



GŁOS RADOMSZCZANSKI

Cena numeru 2 zł.



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, 5 KWIEŃNIA 1948 ROKU

192-G

Nr 92 (1020)

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Historyczne wspólne posiedzenie K.C. P.P.R. i C.K.W. P.P.S.

WARSZAWA (PAP). Dnia 3-go bm. odbyło się w gmachu Sejmu wspólne posiedzenie Centralnych Komitetów PPS i PPR z udziałem około 200-tu czołowych działaczy obydwu partii.

Sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił referat na temat przygotowań do święta 1-go Maja, a sekretarz generalny PPR tow. Gomulka-Wiesław omówił sprawę budowy domu przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce.

Posiedzenie zagał przewodniczący CKW PPS — tow. K. Rusinek zapraszając do prezydium z ramienia PPR tow. tow.: Gomulka-Wiesława, Bermiana, Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszke, z ramienia PPS — tow. tow.: Cyrankiewicza, Langego, Szwałbego, Ćwika i Świątkowskiego.

Po krótkim przemówieniu wstępnym tow. Rusinka głos zabrał sekretarz generalny PPS tow. Cyrankiewicz, który zgłosił rezolucję w sprawie święta 1-go Maja, a następnie sekretarz generalny PPR tow. Gomulka-Wiesław, który wniósł projekt uchwały o budowie domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos wielu czołowych działaczy obydwu partii, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję i uchwałę, wniesione przez sekretarzy generalnych PPS i PPR.

Zebrań zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Rezolucja

CKW PPS I KC PPR NA POSIEDZENIU WSPÓLNYM W DNIU 3 KWIEŃNIA 1948 ROKU PO WYSLUCHANIU REFERATÓW TOW. WŁADYSŁAWA GOMUŁKI — WIESŁAWA I JÓZEFA CYRANKIEWICZA JEDNOMYŚLNIE STWIERDZIŁY, CO NASTĘPUJE:

1 Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobycie demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obydwu partii robotniczych. Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały

stały podstawy ustrojowe Polski Ludowej.

Taktyka jednolitego frontu doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obydwu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej.

W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej.

Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na

wzmoczone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem, poprzez wzmocnienie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.

Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowym i radykalnym ruchom społecznym całego świata, wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową

Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą frontu demokratycznego, opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i w innych krajach mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu, masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonano się lub dokonują całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej. Rośnie ono przeciw awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed narodem polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zżarcie szeregów mas pracujących i wzmocnienie ich aktywności.

Te cele przyswiecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych powołane należy komitety 1-majowe pod przewodnictwem PPR, PPS i związków zawodowych, z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacieśniania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obydwu robotniczych partii.

Pochody 1-majowe winny stać się wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel: służba Polsce — Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1-go Maja, Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza ustalają zgodnie, że obchód tegoroczny święta majowego odbędzie się pod hasłami:

DO WALKI O UTRWALENIE POKOJU. O SUWERENNE PRAWO NARODÓW. O POSTĘP. O DEMOKRACJĘ!

PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM, REAKCJI MIĘDZYNARODOWEJ I IMPERIALIZMOWI!

PRECZ Z PROBAMI ODBUDOWY NIEMIEC!

PRZEZ GOSPODARKE PLANOWĄ I WSPÓLZAWODNICTWO PRACY, DO ODBUDOWY GOSPODARCEJ POLSKI, DOBROBYTU MAS I SOCJALIZMU!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MAS LUDOWYCH. WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE POKOJOWA WSPÓLPRACA NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ!

NIECH ŻYJE JEDNOLITY FRONT, WIODĄCY DO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO!

NIECH ŻYJE WOLNA I NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA I LUDOWA POLSKA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

UCHWAŁA

w sprawie budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partii

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, zebrawszy się na wspólne posiedzenie, odbyte w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 roku postanawiają:

- 1 Przystąpić do budowy w Warszawie wspólnego gmachu, przeznaczonego na przyszłą siedzibę centralną nowej Partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.
- 2 Powołać komitet budowy gmachu zjednoczonych partii w osobach:
 - a) z ramienia Polskiej Partii Robotniczej: tow. tow. Władysława Gomulki, Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszko.
 - b) z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej: tow. tow. Józefa Cyrankiewicza, Michała Kaczorowskiego, Stefana Arskiego.
 i polecić mu rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą związaną z akcją budowy.
- 3 Wezwać wszystkie organizacje partyjne PPR i PPS do organizowania i przeprowadzenia akcji zbiórek pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obydwu partii w wysokości niezbędnej dla pokrycia kosztów budowy wspólnego gmachu.

Podjętą decyzję budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partii, kierownictwa PPR i PPS pragną dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obydwu partii, prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia, oraz przez wspólną budowę gmachu pragną podkreślić i zadokumentować wspólny wkład półtora milionowej rzeszy peperowców i pepesowców w dzieło budowy zjednoczonej Partii.

Za prezydium posiedzenia:

(—) J. Cyrankiewicz
Sekr. gen. CKW PPS

(—) Wł. Gomulka
Sekr. gen. KC PPR

fundamencie ideologii marksistowskiej, jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych, reakcji i prawicy socjal-demokratycznej.

2 W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji hasel manifestu PKWN. Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewniają umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. Zdecydowanym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania, jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej kraju. Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja Planu Trzyletniego wymaga jednak jeszcze wyjątkowej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być

niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie hysterii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowana polityka obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów.

Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomysłowość walka mas ludowych przeciwko faszystowskiemu i imperialistycznemu

Komunikat w sprawie otwarcia i Kursów Międzynarodowych PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 18-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej” wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. ĆWIK.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

Olbrzymia manifestacja młodzieży łódzkiej

Entuzjastyczne przyjęcie dla organizacji „Służba Polsce“

Wczoraj o godz. 17.30 pp. odbyła się w Łodzi olbrzymia i żywiołowa manifestacja młodzieży i delegacji partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz Rad Zakładowych na Pl. Barlickiego.

Z czterech punktów zbornych w różnych częściach miasta młodzież, uszeregowana w kolumnach, ze sztandarami, transparentami i orkiestrami przemaszerowała przez ulice łódzkie w kierunku placu, gdzie się odbyła entuzjastyczna i podniosła manifestacja. Niezliczone tłumy zaległy nie tylko plac, ale prawie i wszystkie, pobliskie ulice. Zebrana młodzież żywiołowo manifestowała swą gotowość do służenia Ojczyźnie w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“.

Część oficjalną zajął Prezydent Miasta tow. Eugeniusz Stawiński, który wygłosił powitane przemówienie, nacechowane szczerym uczuciem w stosunku do zebranej młodzieży. Po odegraniu Hymnu Państwowego z kolei brał głos w imieniu organizacji młodzieżowych, przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZWM — Jan Jabłoński, podkreślając gotowość całej młodzieży do pracy dla dobra Ojczyzny i narodu w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“. Gorące przemówienie wygłosił komendant Wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ pułkownik Koźluk.

Z kolei Rada Pedagogiczna i uczniowie 23 Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi, proponują przyjęcie rezolucji, w której zebrani dają wyraz swojej radości i zadowolenia z rozpoczęcia akcji rejestracyjnej, będącej wstępem do konsekwentnego zrealizowania wytycznych i celów Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“, zapewniając jednocześnie Rząd i Naród, że młodzież potrafi wyказаć swoją ofiarną gotowość na froncie odbudowy, jak wykazała ją walcząc z bronią w rękę o swą Ojczyznę w najcięższych latach okupacji.

Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji przez wszystkich zebranych, uchwalono tekst depezy, wysłanych do Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bolesława Bieruta oraz do Komendanta Głównego. Organizacji Powszechnej „Służba Polsce“ pułkownika ob. Braniewskiego.

W imponującej manifestacji wzięło udział około 80 tysięcy osób. Przez cały czas przygrywały orkiestry szkolne, wojskowe, oraz różnych organizacji, a nad placem krążyły samoloty, odbywając ciekawe ewolucje i rozrzucając ulotki. Na niebie rozbłysły kolorowe rakietki i ognie sztuczne. (pow.).

ZSRR opublikował dokumenty niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Ukazał się w druku pierwszy tom „Dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową“, opracowany na podstawie danych archiwalnych niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tom ten obejmuje dokumenty, dotyczące okresu od listopada 1937 roku do

grudnia 1938 roku i zawiera stenogramy konferencji Hitlera, Ribbentropa i innych członków rządu niemieckiego z przedstawicielami państw obcych, sprawozdania niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych i inne dokumenty, dotyczące pertraktacji rządu niemieckiego z rządami państw obcych.

Ponadto do zbioru weszły poszczegól-

ne dokumenty innych rządów, mające bezpośredni związek z zamieszczonymi w tym tomie materiałami archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych m. inn. stenogram przemówienia Chamberlaina na londyńskiej konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji z 1938 roku, oraz słynna notatka Churchilla o rozmowie z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem.

Tom przygotował do druku wydział archiwalny ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Brytyjskie pociągi do Berlina poddały się kontroli radzieckiej

BERLIN PAP. — Przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych oświadczył w piątek, że między Berlinem a strefami zachodnimi utrzymywany jest normalny kolejowy ruch towarowy. W ciągu ubiegłych 24 godzin do Berlina przybyło z Niemiec zachodnich około 40 wagonów żywności i blisko 7 tysięcy ton węgla. W drodze znajduje się 5 tysięcy ton węgla oraz 100 wagonów żywności.

BERLIN PAP. — Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół zbliżonych do rządu francuskiego, że francuskie władze okupacyjne w Niemczech początkowo gotowe były zastosować się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie. Później jednak, pod naciskiem Waszyngtonu, władze francuskie zmuszone zostały odwołać wszystkie pociągi wojskowe do Berlina.

Zbrodnie polityczne we Włoszech

RZYM PAP. — W Camporeate, w prowincji Trapani na Sycylii, dokonano nowych zbrodni o podłożu politycznym. Do powracających wieczorem do domu 3-ch miejscowych działaczy związków zawodowych oddano z ukrycia strzały karabinowe, w których wyniku zginął sekretarz związku zawodowego — Cangialosi, zaś dwaj jego towarzysze odnieśli ciężkie rany.

Jest to już 36-ty wypadek zamordowania działaczy syndykalnych. Zbrodni dokonano

bezpośrednio po zakończeniu obrad generalnej konfederacji pracy, która zebrała się w Palermo dla zaprotestowania przeciwko ostatnim zabójstwom działaczy związków zawodowych.

Blokada Jerozolimy przerwana

JEROZOLIMA (PAP). — Silny oddział Hagana (żydowskiej organizacji wojskowej) zdobył w sobotę po nocnym ataku umocnienia arabskie w odległości 13 km. na zachód od Jerozolimy. Arabowie, którzy w pobliżu wioski Castel zbudowali 15 silnych umocnień, kontrolowali z nich drogę z Tel Avivu do Je-

rozolimy, odcinając wszelki dowóz żywności dla żydowskiej ludności tego miasta.

Zdobyte umocnienia w pobliżu Castel pozwoli Żydom na dokonanie ataku na „dolinę zasadzek“ w Bab El Vaad, celem zlikwidowania reszty umocnień arabskich.

Dnia 3-go kwietnia b. r. zmarł nagle

Jan Skiba-Skrobiszewski

major rez. W. P. Kawaler Krzyża „Virtuti Militari“, Grunwaldu, Niepodległości, Partyzanckiego i innych odznaczeń bojowych. Był komendant Oddziałów Leśnych Polskiej Armii Ludowej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Gazowej Nr 1 w dniu 5-go b. m. o godz. 16-tej.

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ



W imię Allacha, co się tu dzieje u was w Bucharze?

— Jarmark! — odpowiedział krótko Chodża Nasredin.

— Czy u was w Bucharze zawsze tak wygląda na jarmarku? Jak dostanę się do pałacu przez to pobojowisko?

Kiedy wypowiedział słowa „do pałacu“ Chodża Nasredin momentalnie zrozumiał, że spotkanie z tym starcem jest właśnie tym przypadkiem z pomocą którego można dokonać przeznaczenia, — dostać się do haremu i uratować Giuldżan.

Ale pośpiech, jak wiadomo, jest przy miotem diabła, poza tym wszystkim zna ne są wiersze najmądrzejszego szejka Saadi Sziradzkiego: „Tylko cierpliwy zakończy sprawę, ten zaś, który się śpieszy — upadnie!“. Dlatego też Chodża Nasredin zwinął dywan niecierpliwości i włożył go do skrzyni oczekiwania. — A stary jęczał i wzdychał:

— O wszechmocny Allachu, o schro-

nie wiernych. Jak dostanę się teraz do pałacu?

— Zaczekaj do jutra — odpowiedział Chodża Nasredin.

— Nie mogę! — krzyknął starzec. — Mnie oczekują w pałacu.

Chodża Nasredin roześmiał się.

— O szanowny, oszroniony siwizną starcze, nie znam ciebie, ani twojej sprawy, ale czy myślisz, że w pałacu nie mogą się obejść bez ciebie do jutra. Wiele szanownych ludzi u nas w Bucharze całymi tygodniami nie może dostać się do pałacu, dlaczego więc przypuszczasz, że dla ciebie uczynią wyjątek?

— Niechaj będzie ci wiadomem — dumnie odpowiedział starzec nieco urażony słowami Chodży Nasredina — że jestem znakomitym mędrcom, astrologiem i lekarzem i że przybyłem tutaj z samego Bagdadu na specjalne zaproszenie emira, aby mu służyć i pomagać w sprawach dotyczących rządzenia krajem.

— O! — powiedział Chodża Nasredin kłaniając się z szacunkiem. — Pozdrwiam ciebie mądry starcze! Bywałem często w Bagdadzie i znam tamtejszych mędrków. Powiedz mi swoje imię.

— Jeśli byłeś w Bagdadzie, to zapewne słyszałeś o mnie i o moich zasługach dla kalifa, któremu uratowałem od śmierci ukochanego syna, co zostało obwieszczone w całym państwie. Imię moje — Hussein Huslijja.

— Hussein Huslijja! — krzyknął Chodża Nasredin. — Czy jesteś rzeczywiście wielkim Hussein Huslijja?

Starzec nie mógł ukryć uśmiechu, ogromnie zadowolony z tego, że sława o nim rozniosła się daleko poza granice rodzimego Bagdadu.

— Czemu się dziwisz? — kontynuował dalej starzec. — To ja właśnie jestem tym wielkim mędrcom, któremu nie ma równego w mądrości, ani w umiejętności czytania gwiazd, ani w sztuce leczenia chorób. Ale jestem zupełnie pozbawiony dumy i próżności — widzisz, jak zwyczajnie rozmawiam z tobą — który jesteś niczym.

Starzec przysunął poduszkę, oparł się o nią, i zamierzał dalej wykazać swoją życzliwość do rozmówcy i szczegółowo opowiedzieć o swojej wielkiej mądrości, licząc, że ten przez próżność znacznie potem na wszystkich rogach opowiadać

o swoim spotkaniu ze znakomitym mędrcom Hussein Huslijja, zacznie sławić jego mądrość, a może nawet przesadzi nieco, ażeby tym samym wywołać jeszcze więcej szacunku dla siebie; tak zazwyczaj postępują ludzie, na których zwróciły uwagę wysoko postawione osobistości. A jeśli on w ten sposób przyczyni się do zwiększenia mojej sławy, pośród gawiedzi — myślał Hussein Huslijja, to też nie zaszkodzi. Rozmowy z prostymi ludźmi dojdą przez szpiegów i zaufanych do samego emira i potwierdzą przed nim sławę mojej mądrości gdyż potwierdzenie z tej strony jest bezsprzecznie najlepszym potwierdzeniem i w końcu z tego wszystkiego będę mógł wyciągnąć dla siebie wielkie korzyści.

Chodża Nasredin słuchał uważnie, starając się zapamiętać każde jego słowo.

— Nie; — powiedział Chodża Nasredin. — Jednakże nie mogę uwierzyć w to, że ty jesteś rzeczywiście tym samym Hussein Huslijja?

— Oczywiście! Cóż w tym dziwnego?

Chodża Nasredin trwożnie odsunął się. Następnie krzyknął z trwożą i współczuciem w głosie:

— O, nieszczęsny! Przepadła twoja głowa.

(D. c. n.)

Bizonia narzędziem wojennych podżegaczy

Gen. Clay zwraca J.G. Farben hitlerowskim właścicielom

Amerkańscy miliarderzy forsują odbudowę niemieckiego potencjału

Jak donoszą z Waszyngtonu, Departament Stanu w porozumieniu z ministrem Obrony Jamesem Forrestalem, postanowili wskazać koncern chemiczny I. G. Farben i zwrócić go jego byłym hitlerowskim właścicielom. Korespondent „Telepressu” donosi, że szef amerykańskiego zarządu w Niemczech, gen. Clay, otrzymał rozkaz trzymania na razie tej decyzji w tajemnicy. Rozkaz w sprawie I. G. Farben uzupełniony był instrukcjami, by cała dekartelizacja przemysłu w Niemczech zachodnich została wstrzymana.

Postanowienie o zakończeniu dekartelizacji zostało podane do publicznej wiadomości przez szefa Wydziału dekartelizacji przy amerykańskim zarządzie wojskowym, Richarda Bronsona.

Działając na rozkaz generała Clay'a, Richard Bronson stwierdził, że „Dekartelizacja I. G. Farben została dokonana”. Falszywe to twierdzenie, wypowiedziane w czasie, gdy generał Clay miał w swych rękach rozkaz oddania I. G. Farben dawnym właścicielom — miało ono być zatajeniem faktu, że I. G. Farben posiada jeszcze 87 fabryk w strefie amerykańskiej, 89 w brytyjskiej i 20 we francuskiej strefie okupacyjnej. Wszystkie te fabryki utrzymują ścisły kontakt między sobą.

Powzięciem postanowienia, że I. G. Farben ma być zwrócone tym, którzy pomagali Hitlerowi w przygotowaniach do wojny, partia waszyngtońskich podżegaczy wojennych sprzeciwia się jednemu z najważniejszych praw, ustanowionych przez Sojuszniczą Radę Kontroli dla Niemiec. Ustawa ta nosząca nazwę „ustawy Nr 9” wydana została w listopadzie 1945 roku, i głosiła, że „I. G. Farben będzie zlikwidowany, a jego dobra skonfiskowane”. Powyższe postanowienie wypełnione zostało całkowicie jedynie w strefie sowieckiej, podczas gdy trzej aliansi zachodni, posiadają wielkiego kapitału, odkładają jego realizację aż do chwili obecnej.

Największą presję na odbudowanie I. G. Farben wywierało Amerykańskie Stowarzyszenie Przemysłowców. Główni jego członkowie wyrażali zdanie, że niezależnie od tego, kto wygrał drugą wojnę światową, hitlerowskie kartele, a specjalnie I. G. Farben muszą być odbudowane. I. G. Farben, kartele i monopole zawarły z Amerykańskimi Zrzeszeniami Millardów, a zwłaszcza ze Standard Oil, Dupont, Mellons, Alcoa, Zjednoczeniem Chemicznym i Intrymym, Rockefellerem, Morganem i z innymi potentatami przemysłowymi, układy, które uniemożliwiają założenie nowych przedsiębiorstw.

Krajowe Stowarzyszenie Przemysłowców (NAM) popiera także osobę generała Clay'a. Na poufnym spotkaniu, które nastąpiło w Nowym Jorku pomiędzy gen. Clay'em a głównymi członkami tego stowarzyszenia, wysunięta została bezwzględna propozycja, dotycząca „rozwiązania problemu przyszłości Niemiec”. Przemysłowcy prosili gen. Clay'a o poparcie ich

projektów odnośnie odnowienia pełnego „kontaktu handlowego” z wszystkimi fabrykami niemieckimi, takimi jak: I. G. Farben i fabrykami Opla. Sugerowali oni, że w tym wypadku Zachodnie Niemcy staną na nogi w szybkim czasie.

Specjalnie popierał ten projekt czołowy członek NAM'u Lewis Brown, przedsiębiorstwa

Johns-Mainville, który odważył się zasugerować gen. Clay'owi, by niemiecki potencjał wojenny pozostawiono w nienaruszonym stanie, a dawnym właścicielom niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych przywrócono ich prawa. Nieważne bowiem jest, czy byli oni przestępcami wojennymi, czy też hiderowcami, „dopóki dobrze potrafią robić interesy”.

Drugi do jedności

1500 PPRowców i PPSowców rozpoczyna wspólne szkolenie

Wywiad z kierownikiem Wydziału Propagandy ŁK PPR tow. Wacławem Hyrą

Mimo, iż umowa o jedności działania PPR i PPS wyraźnie mówiła o obowiązku wspólnego szkolenia członków obu partii, oświadcza tow. Hyra, fakt, że kierownictwo łódzkiej organizacji PPS spoczywało w rękach Wachowicza uniemożliwiło podjęcie wspólnej akcji szkoleniowej, tak koniecznej dla zbliżenia ideologicznego obu partii. Jedynym pozytywnym w tej dziedzinie osiągnięciem w ciągu ubiegłego okresu — był wspólny kurs agitatorów wyborczych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego i rozpoczęty przed kilku miesiącami, a trwający do chwili obecnej kurs marksistowski nauczycieli pepperowców i pepesowców.

— Jak przedstawia się sprawa wspólnego szkolenia w chwili obecnej? — pytamy. Ostatnie dni przemówienia sekretarza generalnego PPS tow. Cyrankiewicza i artykuł „Na nowym etapie” tow. Wiesława stworzyły, rzecz jasna, przychylny dla wspólnego szkolenia klimat, zaś wydany w dniu

24-go marca okólnik KC PPR i CKW PPS wyraźnie mówi już o zorganizowaniu wspólnego szkolenia, jako o obowiązku partyjnym, i nie wykonanie go przez którąkolwiek stronę byłoby już jawnym naruszeniem wspólnych uchwał i dyscypliny partyjnej. Dodajmy do tego, że Wachowicz nie może już bródzić na terenie Łodzi, szerokie masy członkowskie w ostatnim czasie coraz bardziej domagają się utworzenia wspólnych kursów, czemu zresztą dały wyraz w lutym i marcu bieżącego roku w uchwałach wspólnych zebrań sekretarzy komitetów fabrycznych na szeregu dzielnic partyjnych. Obecnie więc uchwały te wchodziły w okres realizacji. Rozmowy, przeprowadzane przez nas z nowymi władzami wojewódzkimi PPS doprowadziły do pozytywnych wyników: już 5-go bieżącego miesiąca na terenie Łodzi rozpoczynają się wspólne kursy szkoleniowe.

— Jaki będzie program i zasięg kursów?

Ku pełnemu zespoleniu

Robotnicy PZPiG witają uchwały Komitetu Centralnego w sprawie jedności organicznej

W przepelnionej po brzegi sali stołówki PZPiG (d. Buhle) odbyło się w piątek wspólne zebranie członków PPR i PPS, na którym omówione były zagadnienia, związane z postanowieniem przez K. C. P. P. R. i C. K. W. P. P. S. sprawy przygotowania jedności organicznej. Po referacie wygłoszonym przez tow. Benskigo (PPR), który omówił referat tow. Cyrankiewicza i artykuł „Na nowym etapie” tow. Wiesława, jak również wskazał na niebezpieczeństwo, ukrywającej się w PPS, t. zw. legalnej prawicy, i po przemówieniu tow. Szwejdera (PPS) zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której:

„witają uchwały Centralnych Komitetów obu robotniczych Partii, zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy i stworzenia fundamentu całkowitego zjednoczenia ruchu

robotniczego”.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani: „wyrażają niezłomną wolę do dalszego zbliżenia ideologicznego. Poprzez szkolenie partyjne wyrugujemy wszelkie istniejące jeszcze rozbieżności i nieporozumienia, poprzez wspólne zebrania rozwijemy tu i ówdzie pokutujące nieufności. Wspólna twórcza walka o wykonywanie planu trzyletniego jeszcze bardziej scementuje nasze szeregi. Nie może być miejsca w naszych szeregach dla wrogów klasy robotniczej, unieszkodliwimy agentów reakcji!”.

Zebrani członkowie PPR i PPS zapewnili Centralne Komitety, że na obecnym etapie — etapie przygotowania do całkowitego zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia jednej Partii — uczynią wszystko w kierunku przyspieszenia tego historycznego momentu.

PPS D. Śląska na nowym etapie

Na plenarnym posiedzeniu wojewódzkiego komitetu PPS we Wrocławiu dokooptowano do wojewódzkiego komitetu następujących członków rady wojewódzkiej PPS: Macieja Elczewskiego, Ludwika Krasuckiego, Roberta Sikorę i Halinę Szwałską.

Równocześnie, wobec ustąpienia dotychczas urzędującego prezydium wojewódzkiego komitetu PPS, dokonano wyboru nowego prezydium, na czele którego stanął jako przewodniczący wojewoda wrocławski mgr Sł. Piaskowski, jako sekretarza wojewódzkiego powołano Macieja Elczewskiego. Do komisji politycznej powołano: Stanisława Piaskowskiego, Macieja Elczewskiego, Józefa Pietrusińskiego oraz, zastępców: Ludwika Krasuckiego i Roberta Sikorę.

Nowywybrany sekretarz wojewódzki PPS Dolnego Śląska — Maciej Elczewski, opublikował we wrocławskim „Kurierze Ilustrowanym” nr 89 z dnia 1 kwietnia 1948 r. obszerny artykuł, omawiający zadania, jakie staną przed Polską Partią Socjalistyczną w województwie wrocławskim, na nowym etapie przygotowań do realizacji organicznej jedności klasy robotniczej.

Nawiązując do przemówienia sekretarza generalnego PPS Premiera Cyrankiewicza, Maciej Elczewski stwierdza, że Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku będzie m. in. dążyła do zaostreżenia walki ideologicznej i organizacyjnej z pravicowymi WRNowskimi elementami w szeregach PPS. W związku z tym w bieżącym miesiącu PPS w województwie wrocławskim zwiększy czujność i aktywność w powiatowych komisjach kontroli partyjnej, eliminując elementy, które w przyszłości mogłyby zagrażać jedności klasy robotniczej.

PPS na Dolnym Śląsku będzie też realizowała w praktyce okólnik CKW PPS i KC PPR o rozszerzeniu dotychczasowych form współpracy obydwu partii. Zadaniem to wymaga sil-

nej aktywizacji wszystkich form współdziałania.

Wspólnym wysiłkiem obie partie zlikwidują wszelkie zadrażnienia, zaś komisje porozumiewawcze na wszystkich szczeblach organiza-

cyjnych zacieśnią współpracę między obu partiami robotniczymi na Dolnym Śląsku.

W wyniku posiedzenia Wojewódzkiej Rady PPS, odbytego w Katowicach 26 marca 1948 r., dokonano rekonstrukcji składu WK PPS.



Luiza zrobiła dyg i odpowiedziała uroczysto:

— Pokornie proszę o przebaczenie, panie szefie! — wyrażne akcenty ironii brzmiały w jej głosie, — istotnie, przeszkodziłam w pracy. Pan badał kociaka? I cóż, kociak nie odpowiadał na pytania?

Heinz odwrócił się na pięcie i niemal krzyknął rozszłoszczony:

— Dość tych głupich żartów! Stajesz się po prostu nie do zniesienia. Prosiłbym cię również o to, abyś się ubierała skromniej. Nie tak wyzywająco, zwłaszcza gdy idziesz do komendanta ze sprawozdaniem.

— Tobie nie podoba się, że jestem ładnie ubrana, gdy idę do niego? Dobrze! Na przyszłość raz pójść do niego nie tyle ubrana, ile rozbrana... Może to ci się bardziej spodoba.

Zapanowała złowieszcza pauza. Nagłym ruchem Luiza zbliżyła się do Heinza i położyła mu ręce na ramionach:

— Masz rację, Kurcie, — powiedziała przytomnie, — jestem naprawdę nieznośna. Ale pozostajemy nadal przyjaciółmi, prawda?

Heinz podejrzliwie popatrzył na tę niebezpieczną kobietę. Ta zmiana taktyki świadczyła wyraźnie o tym, że Luiza ma do niego jakąś niezwykłą prośbę.

— Mów od razu czego chcesz? — zapytał sucho.

— Nie jesteś zbyt uprzejmy, — uśmiechnęła się Luiza, — spróbuję jednak poprosić o coś. Po pierwsze — proszę przebaczyć mi moje stargane nerwy. Wiesz przecież, że praca w gestapo nie należy do idyllicznych. Jestem naprawdę bardzo zmęczona. Rozumiesz chyba, że jestem jednak kobietą...

— Przypuśćmy, — słabo uśmiechnął się Heinz, wspominając o tym, jak spokojnie i na zimno Luiza nie tylko podpisywała wyroki śmierci, ale i sama je wykonywała

Ogólny spis ludności Polski w 1950 r.

Ogólny spis ludności w całym kraju miał nastąpić zimą, roku bieżącego. Jednakże w skali międzynarodowej postanowiono zorganizować powszechne spisy ludności w roku 1950. Polska przyłączyła się do postanowień międzynarodowych, a wobec tego i u nas w roku 1950 odbędą się spisy ludności w całym kraju.

OFIARY

Koło PPR przy składnicy Jedwabno-Galen teryjnej Nr 1 wpłaca zł. tysiąc sto dziesięć na rzecz Demokratycznej Grecji.

W 30 największych zakładach pracy urządzamy lokalne kursy szkoleniowe. Uzgodniłmy z towarzyszymi z PPS, że na każdy kurs każda organizacja partyjna pośle po 25 słuchaczy. W ten sposób kursy od razu obejmą 1.500 osób.

— A jaka będzie tematyka wykładów?

Kurs, który będzie trwał 2 miesiące i obejmie 11 wykładów, pod względem tematyki można podzielić na trzy grupy wykładów. Pierwsza — to referaty na tematy o charakterze ogólnym, omawiające zagadnienia związane z historią ruchu robotniczego, druga obejmuje takie tematy jak „Polska współczesna”, „ZSRR” i „Państwa Demokracji Ludowej”, trzecia zaś grupa tematów — dotyczy naszego życia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem zadań przemysłu włókienniczego i roli współzawodnictwa pracy. Całość kursu zakończy przegląd sytuacji międzynarodowej w referacie pod tytułem „Siły wojny i pokoju”.

— A inauguracja kursu?

Inauguracji kursu nadamy charakter bardzo uroczysty — jest to ważne wydarzenie w historii wzajemnych stosunków między naszymi partiami i ważne ogniwo w budowaniu jedności klasy robotniczej. A „Jedność klasy robotniczej” będzie właśnie tematem wykładu inauguracyjnego, który odbędzie się w dniu jutrzejszym w lokalu Centralnej Szkoły PPR.

Wykład ten dla pierwszej grupy słuchaczy — sala bowiem nie pomieści wszystkich 1.500 uczestników kursu — wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Cwik, dla drugiej zaś grupy wykład na ten sam temat odbędzie się w terminie późniejszym i zostanie wygłoszony przez przedstawiciela CK PPR.

Dalsza zaś praca kursów będzie zorganizowana w ten sposób, że każdy poszczególny kurs znajdować się będzie pod bezpośrednią opieką Lokalnego Komitetu Współpracy, gospodarzem zaś grupy kursów, skupionych w danej dzielnicy będzie Dzielnicowy Komitet Współpracy, a wydziały szkoleniowe Komitetu Łódzkiego PPR i Komitetu Wojewódzkiego PPS będą sprawowały ogólną kontrolę nad kursami i dostarczą prelegentów, rekrutujących się spośród aktywistów partyjnych, członków kół prelegentów i partyjnych pracowników szkoleniowych.

A. P.

— Przypuśćmy również, że przebaczam ci twoje nerwy, — rzekł Heinz. — Cóż dalej? Masz jeszcze coś do powiedzenia?

— Pragnę po prostu odpocząć, Kochanie, — odpowiedziała Luiza, niedbałym muśnięciem warg dotykając jego włosów.

— Dokąd masz zamiar pojechać na odpoczynek?

— Do Berlina.

— Po co?

— Po ciocię!

Heinz z nieukrywanym zdziwieniem popatrzył na Luizę:

— Zwiariowałaś chyba? Po jaką ciocię?

— Naprawdę zwiariuję, jeżeli tu jeszcze pozostanę. Jestem ogromnie niespokojna o moją ciocię, Zrozum, Kurcie, że jest to zupełnie osamotniona i chora staruszka. Muszę ją koniecznie odwiedzić...

— Cóż za anielska dobroć! Po prostu rozczulasz mnie... A dokąd i gdzie masz zamiar ją odwiedzić?

— Jeszcze się na to nie zdecydowałam, — odrzekła Luiza.

— Chyba do Szwajcarii? A może do Argentyny? Widzę, że naprawdę uważasz mnie za idiotę!

Ostatnie słowa Heinza po prostu już krzyknął. Nie posiadał się z gniewu. Luiza nie reagowała na ten wybuch wściekłości.

— Nigdzie nie pojedziesz, — powiedział Heinz nieco spokojniej, gdy ostygł. W tonie jego brzmiało zdecydowanie.

(D. c. n.)

Zapewniony byt dla ludzi wiedzy

Dekret o uposażeniu pracowników nauki

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został dekret o uposażeniu państwowych pracowników nauki...

Dekret zmienia dotychczas obowiązujące przepisy w stosunku do części funkcjonariuszów państwowych...

Do pracowników nauki zaliczeni są: członkowie grona nauczycielskiego, pracownicy naukowi, pomocnicze siły naukowe...

Oddzielne rozporządzenia Rady Ministrów ustala, które archiwa i biblioteki należy uważać za naukowe...

Dekret przewiduje 8 grup uposażenia dla pracowników nauki w granicach od 30.000 do 5.000 złotych.

Zasadę zaszerzowania pracowników do poszczególnych grup ustalić ma w drodze rozporządzenia Rada Ministrów.

Pracownicy nauki upoważnieni są do otrzymywania dodatku za wysługę lat w wysokości 5 proc. uposażenia...

zasadniczego. Ponadto Rada Ministrów może przyznawać pracownikom nauki dodatki...

Przewidziany jest również dodatek funkcyjny dla osób na stanowiskach kierowniczych...

Podstawę do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego stanowi 50 proc. uposażenia zasadniczego.

czego, podwyższonego w myśl brzmienia nowego dekretu.

Nie dotyczy on pracowników kontraktowych, pracowników Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych...

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 lutego 1948 r.

W Związkach Zawodowych

W ZWIĄZKU Z WCZASAMI

Dla ułatwienia uzyskania zaświadczenia lekarskiego o nieposiadaniu choroby zakaźnej u kandydatów wyjeżdżających na wczasy...

Wydz. Wczas. OKZZ 26

123 tysiące włókniarzy walczy o pierwszeństwo

IV etap współzawodnicstwa pracy Przemysł włókien sztucznych na szarym końcu

W czwartym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy uległa dalszemu wzrostowi ilość włókniarzy...

W przemyśle bawełnianym — podstawowej branży naszego przemysłu włókienniczego wyniosła ilość współzawodniczących już blisko

69.000 osób. Drugie miejsce pod względem ilościowym zajmuje przemysł konfekcyjny...

W przemyśle wełnianym współzawodniczyło ponad 11 tysięcy robotników...

We wszystkich branżach przemysłu włókienniczego rośnie z miesiąca na miesiąc ilość współzawodniczących...

Dyrekcja Włókien Sztucznych, gdzie współzawodnictwo nie tylko się nie rozwija, ale z miesiąca na miesiąc traci rozpęd...

Cyfrę tę są niepokojące. Odpowiednie czynniki winny zwrócić uwagę na to, ażeby współzawodnictwo pracy...

Zima dała się we znaki łódzkim brukom

Naprawa nawierzchni ulic miasta

Wydział Komunikacji rozpoczął już prace

Bezmroźna, a natomiast obfitująca w opady, dżdżysta zima tegoroczna odbiła się fatalnie na stanie ulic naszego miasta.

Szczególnie duże zniszczenia powstały na nawierzchniach ulic. Wydział Komunikacji z dniem 1-go kwietnia rozpoczął swe prace...

Zaczęło od ulicy Kątnej, obciążonej ciężkim ruchem dojazdowym z magazynów przy dworcu towarowym na Karolewie.

W najbliższych dniach brygady robotnicze przystąpią do pracy konserwacyjnej na ulicy Kopczyńskiego...

Roboty w północnej dzielnicy rozpoczną się od ulicy Michałowicza, na której ułożone zostaną betonowe krawężniki...

Roboty porządkowe zaczną się w Rudzie Pabianickiej na ulicy 3-go Maja...

Wydział Komunikacji rozpocznie roboty, związane z budową ulicy Mierzejewskiego w Rudzie Pabianickiej.

Młodzież łódzka staje do odbudowy kraju

Rejestracja roczników 1929 — 1930 „Służby Polsce”

„Godzina 8-ma rano. W biurze Komisji Kwalifikacyjno-Rejestracyjnej organizacji „Służba Polsce” roi się od młodych, zdrowych, uśmiechniętych chłopców.

Poważnie wstuchują się w serdeczne, mocne słowa, które pod ich adresem skierowuje

Prezydent tow. Stawiński: „Tak samo dobrze, jak młodzież łódzka zasłużyła się wielkiemu dziełu współzawodnictwa pracy...

WYBIORCZY WYCIĘZCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach Regina Poros osiągnęła 159,8 proc., a Stanisława Kmiecik 152,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach Aniela Ulman uzyskała 168,3 proc. Karol Śniady (6 krosien) osiągnął 152,3 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęła Józefa Krzyżaniak (143 proc.). Helena Pałkowska osiągnęła 135,4 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Cichecka Genowefa (147,6 proc.) i Wolna Maria (146,1 proc.)

W PZPB Nr 3 Wejman Leokadia na 6 krosnach osiągnęła 169 proc., a na „czwórkach” Bronisława Deka 174 proc.

proc.), wyprzedził zespół Kaczmarek (111,8 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni na 3 stronach wyróżniły się: Łucja Mosińska (149 proc.) i Weronika Langner (140 proc.)

W PZPB Nr 6 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Bronisława Morawska (162,2 proc.) i Matuszewska Wiktoria (161,9 proc.)

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” osiągnęły Eugenia Brzózka 178,3 proc. i Franciszek Kopacz 172,4 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni na 3 stronach uzyskały: Jadwiga Woźniak 149,6 proc. i Janina Pietrzak 142 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przedkci: Julia Gorczak (150 proc.), Zofia Florek (148 proc.)

W PZPB w Andrychowie w przędzalni na 4 stronach osiągnęły: Janina Kudłack 139,6 proc., Rozalia Karkoszka 137 proc.

W PZPB w Andrychowie w przędzalni na 4 stronach osiągnęły: Janina Kudłack 139,6 proc., Rozalia Karkoszka 137 proc.



Ob. Balcerak pięknie zbudowany wysokość 169 cm, objętość klatki piersiowej 83 — 76

— Pracować będziecie — mówi tow. Prezydent dla dobra kraju i Łodzi, dając tym poważny wkład w wielkie dzieło naszej odbudowy.

Część oficjalna uroczystości skończona. Za chwilę rozpocznie się rejestracja, która obejmie roczniki 1929, 1930.

Recital taneczny

Do naszego miasta przybywa znakomita tancerka, primabalerina Opery w Tel Awiwie, Neomi Aleskovsky...

W repertuarze tancerki palestyńskiej są poza typowo wschodnimi tańcami, także tańce na tematy biblijne...

ODCZYT

W Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot 27, w sali teatralnej, w dniu 4 kwietnia b. r. o godzinie 10 rano odczyt p. t. „Prądy demokratyczne w literaturze polskiej”

Dowody tożsamości wydać Wydział Ewidencji Zarządu Miejskiego

Jak się dowiadujemy, w Wydziale Ewidencji Zarządu Miejskiego wydawane są dowody tożsamości dla ludności naszego miasta.

Wydawanie dowodów osobistych jeszcze się nie rozpoczęło i nie wyznaczono jeszcze terminu.

Do otrzymania świadectwa tożsamości należy przedstawić metrykę urodzenia i 2 fotografie. Mężatki powinny dołączyć metrykę ślubu.

Koszty tymczasowego zaświadczenia tożsamości wynoszą 100 zł.

Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem z 1945 roku zezwoliło na wydawanie tymczasowych dowodów tożsamości dla ludzi, którzy w czasie wojny zgnieśli dokumenty.

W chwili obecnej wydawanie tymczasowych dowodów tożsamości odbywa się szybko, sprawnie i bez żadnych trudności.

ODCZYT W TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W środę dnia 7 bm. w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272b prof. Borys Łepicki wygłosi odczyt p. t. „Naród radziecki przed sądem współczesnych”.

Kronika m. Radomska Brygady „Służby Polsce” pojedą nad morze

Poniedziałek, 5 kwietnia 1948 r.
Dziś: Wincentego, Zenona.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański”.
- 12 — R. S. W. „Prasa”.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za tyraż
powyżej 300 mm	90	85	

Trybuna wolności

Dom organizacji społecznych

powstanie w Tomaszowie Mazowieckim

Z inicjatywy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwołana została konferencja przedstawicieli organizacji społecznej, w której wzięli udział: ob. Pieńkiewicz, prezes Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, ob. Listwoń, wiceprezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, ob. Czajka, przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych, ob. Michulkowa, sekretarz Tow. Przyjaciół Żołnierza, ob. inż. Miłodorowicz, pełnomocnik P.C.K. i ob. Zakrzewska, przewodnicząca Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Najważniejszym punktem porządku dziennego konferencji była sprawa utworzenia „Domu Organizacji” w Tomaszowie. Referując ją, przewodniczący M. R. N., tow. E. Zieliński, szeroko omówił trudności lokalowe naszego miasta, przy jednoczesnym marnotrawstwie przez nieodpowiednie wykorzystywanie lokali użytkowych, będących w posiadaniu organizacji społecznych i rozmaitych zrzeszeń. Mający powstać w Tomaszowie Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego, nie może rozpocząć swej działalności, gdyż nie posiada odpowiedniego lokalu. Początkowo brano był pod uwagę budynek zajmowany dotąd przez Z. W. M. przy ul. Armii Czerwonej, ale okazało się, że rozkład pokoi nie odpowiada celom Sądu.

Prezydium M. R. N. poszło wobec tego na inną koncepcję. W budynku tym można by mianowicie pomieścić szereg organizacji rozrzuconych po całym mieście. Duża sala znajdująca się na pierwszym piętrze, może być użyta, jako wspólna świetlica. W pozostałych pokojach pomieściły by się sekretariaty poszczególnych organizacji. Niektóre z nich mogły by się zadowolnić wspólnymi pokojami.

Należy obiektywnie stwierdzić, że nie jest to pomysł „poroniony”. Wspólna świetlica przyczyniła by się do rozkwitu życia kulturalnego wszystkich organizacji, gdyż każda z nich wniosła by do

W dniu 3 bm. rozpoczęły swe prace Komisje Rejestracyjne „Służby Polsce” które urzędować będą do dnia 14 bm. włącznie z wyjątkiem niedziel.

Plan rejestracji w Komendach Powiatowych „Służby Polsce” wygląda następująco:

- Brzeziny — w Strykowie — 5—7 kwietnia i w Koluszkach — 8—14 kwietnia.
- Kutno — Kutno RKU — 3—14 kwietnia.
- Łask — w Pabianicach, sala „Sokoła” — 3—14 kwietnia.

Łęczyca — Sala Komitetu PPR — 3—14 kwietnia.

Łódź-Powiat — w Zgierzu — 3—4 kwietnia, w Aleksandrowie — 5—8 kwietnia i w Rzgowie — 9—14 kwietnia.

Opoczno 2 zespoły Starostwo folw. 3—12 kwietnia.

Końskie — w Przedbórz — 1, 2, 3 kwietnia; Końskie — 5—14 kwietnia.

Piotrków — Lokal ZWM — 3—14 kwietnia.

Łowicz — Ośrodek WF — 5—9 kwietnia.

Radomsko 2 zespoły świetlica „Metalurgii” — 3—14 kwietnia.

Skierniewice — Pow. Urząd SP., ul. Batorego 64 — 1—13 kwietnia.

Rawa Maz. 2 zespoły — Szkoła — 3—14 kwietnia.

Sieradz — gmach Teatru — 3—14 kwietnia.

Wieluń — gmach RKU — 3—14 kwietnia.

Dzięki staraniom Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce” brygady z naszego terenu będą pracować nad morzem przy odbudowie portów w Gdyni i Szczecinie. Prace rozpoczynają się z dniem 1 maja dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym. Brygada pracująca w Gdyni zakwaterowana będzie w Orłowie, pracująca zaś w Szczecinie — w koszarach przy ul. Ku Słońcu.

Młodzież pracująca nad morzem w całej pełni korzystać będzie ze sportów wodnych, a przede wszystkim pływania i gier ruchomych na plażach.

Budowa nowych szkół w powiecie

W tych dniach w Radomsku odbyło się posiedzenie w lokalu Wydziału Powiatowego, w którym wzięli udział w obecności inspektora Wojewódzkiego Urzędu Odbudowy ob. Biwana, przedstawiciele władz szkolnych w osobach insp. Taranka i Króla, Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Skubisz sekretarz Wydziału Powiatowego ob. Więckowski, inż. Dobrowolski i ob. Kasprówicz. Na posiedzeniu inspektor Biwan zawiadomił zebranych, że na budowę szkół w powiecie radomszczańskim przyznano następujące sumy: Pajęczno — 200 tysięcy złotych, Konary — 100 tysięcy złotych, Wielgomłyny — 200 tysięcy złotych, Gidle — 100 tysięcy złotych, Strzałków — 200 tysięcy złotych, Garnek — 100 tysięcy złotych, Przeręb — 50 tysięcy złotych, Państwowe Liceum Handlowe w Radomsku — 250 tysięcy złotych, Szkoła Publiczna im. Tad. Kościuszki w Radomsku — 950 tysięcy złotych.

wę szkół w powiecie radomszczańskim przyznano następujące sumy: Pajęczno — 200 tysięcy złotych, Konary — 100 tysięcy złotych, Wielgomłyny — 200 tysięcy złotych, Gidle — 100 tysięcy złotych, Strzałków — 200 tysięcy złotych, Garnek — 100 tysięcy złotych, Przeręb — 50 tysięcy złotych, Państwowe Liceum Handlowe w Radomsku — 250 tysięcy złotych, Szkoła Publiczna im. Tad. Kościuszki w Radomsku — 950 tysięcy złotych.

Domki fińskie polskiej produkcji

Ostatnio Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego przyjął zamówienia na wykonanie 350 sztuk domków prefabrykowanych typu fińskiego. Dotychczas szereg fabryk CZPD wykonał próbnie 25 sztuk takich domków na potrzeby przemysłu węglowego.

Obecnie szereg fabryk, w szczególności na Dolnym Śląsku, ma przystąpić do produkcji domków na szeroką skalę.

Domki prefabrykowane składają się z kompletu elementów drewnianych, przeznaczonych do ustawienia na normalnym fundamencie.

Domki składa się z 3-ch izb na parterze i posiada miejsce na dwie izby na poddaszu. Nadaje się do skanalizowania, może mieć łazienkę oraz stałe piece węglowe. Ściany domku prefabrykowanego izolowane mogą być papą, piłnią lub wełną mineralną.

Całkowity koszt domku: elementy drzewne, dostawa, fundamenty i urządzenia wynosić będą ponad 1,2 miliona zł.

Domki prefabrykowane wystawiony będzie m. in. na Targach Poznańskich.

niej coś własnego, coś czego nie wniesie inna.

Według projektu Prezydium M. R. N. w budynku pozetwuemowskim znalazły by pomieszczenie: P. C. K., Związek Uczestników Walki Zbrojnej, Związek Inwalidów Wojennych, Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza i S. O. L. K. z własnymi sekretariatami, oraz Liga Morska, Towarzystwo Przyjaciół Polski-Radzieckiej, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo „Trzeźwość”, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i Rodzina Radiowa — ze wspólnymi sekretariatami.

Należy podkreślić, że wszyscy obecni na konferencji odnieśli się do propozycji

Prezydium M. R. N. z całym zrozumieniem, nie stawiając zasadniczych sprzeciwów.

Lokale uwolnione przez P.C.K., Ligę Kobiet i Związek Inwalidów Wojennych znajdujące się w jednym domu, zostały by wykorzystane na pomieszczenie dla organizowanej obecnie „Spółdzielni Krawiecko-Galanteryjnej”, która czyni starania o przydzielenie jej budynku przy ul. Krzyżowej. Budynek ten w zupełności nadaje się dla Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego.

Wszyscy uczestnicy konferencji zbiórą się powtórnie we wtorek celem obejrzenia budynku projektowanego na „Dom Organizacji Społecznych”.

Pierwsze meldunki

o stanie akcji siewnej

Do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych napływają ze wszystkich województw pierwsze meldunki o stanie akcji siewnej.

Siewy wiosenne rozpoczęto już we wszystkich województwach, oprócz kieleckiego, lubelskiego i gdańskiego. Pogoda jest naogół słoneczna i sprzyjająca pracom w polu — tylko w woj. łódzkim

padł przez dwa dni silny deszcz. Z kilku województw napłynęły meldunki o nocnych przymrozkach.

Akcja siewna obejmuje dotychczas zasiew pszenicy jarej, owsa i grochu. Z województw: łódzkiego i poznańskiego meldują, że akcja siewna rozwija się w całej pełni, bez żadnych przeszkód.

Stan ozimin w całym kraju jest nao-

gół dobry. W szczególności dotyczy to żyta, a w większości województw także pszenicy i rzepaku ozimego. Stan koni-czyn określa się jako dostateczny.

Akcja pomocy sąsiedzkiej przebiega normalnie.

Meldunki o stanie akcji siewnej przesyłane będą do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych co 10 dni.

Kronika z ZSRR

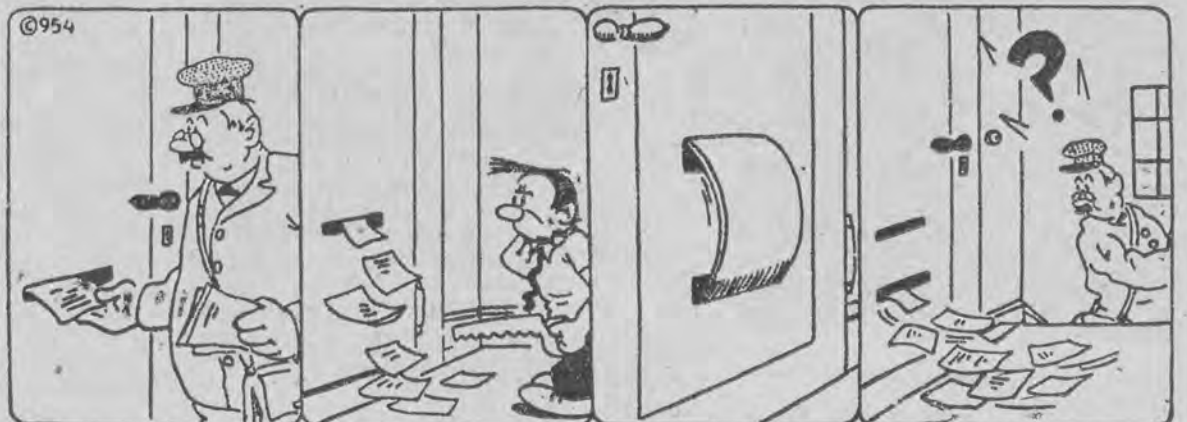
NOWE GATUNKI ZBÓŻ

W republice Białoruskiej Państwowa Selekcyjno-Doświadczalna Stacja Zbożowa wyhodowała nasiona tych samych gatunków zbóż, przechowywane dotychczas w spichrzach państwowych: nasiona żyta, przewyższające dotychczasowe o 20 proc. oszpejny jarej — o 28 proc.

NOWE TRAKTORY RADZIECKIE

W Rostowie nad Donem zostały poraz pierwszy zastosowane w roku ub. nowe, potężne traktory gasienicowe o udoskonalonej technice marki „Staliniec — 80”, oraz kombajny marki „Staliniec — 6”. W tym roku te udoskonalone maszyny rolnicze znajdą szerokie zastosowanie w wielu ośrodkach rolniczych ZSRR.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-024299

Wszystkie do Jasial

Tyle listów!

Wynalazek:

„Poczta zwrotna”.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dzisiaj o godz. 19,30 niezwykle śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowie.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dzisiaj o godz. 19 min. 15 „OMYLEKA”, Bolesława Prusa — obraz historyczny na tle Powstania Styczniowego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON”, w reżyserii Bohdana Korzeniowskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09
Dzisiaj ostatnie dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30. We czwartek, dn. 8 bm. premiera pt.: „WIOSENNY BIEG”.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1
Dzisiaj 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BALTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 18, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

BAJKA — „Wiosna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Dziewczę z Północy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

SWIT — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Pod dachami Paryża”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

TATRY — „Skandal”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISEA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Rodzinna Fromenta”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 15.

ZACHETA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 4 KWIETNIA 1948

7.05 „Zegarynka muzyczna”, 8.00 Dziennik, 8.20 Program na dziś, 8.30 Muzyka popularna, 8.50 Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych, 9.00 (Ł) Transmisja Nabożeństwa z Główna, Kazanie księdza M. Rękasa, 10.00 Muzyka, 11.00 (Ł) Odcz. progr. na dzień bieżący, 11.05 (Ł) „Na widowiu tygodnia” 11.15 (Ł) Płyty mark „Fogg-Record”, 11.30 (Ł) Lekkie piosenki (płyty), 11.50 (Ł) Wiadom. dla R-węzłów wygłosił Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejan, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.30 (Ł) „Górnicy wyżyny” 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 „Mądra rada” — zagadka radiowa, 14.35 Chwila Biura Studiów, 14.40 „Baron” — słuchowisko wg. Labiche'a, 15.25 Pieśni dziecięce K. Szymanowskiego i W. Lutosławskiego, 15.55 Koncert Muzyki Polskiej, 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pięciolini” — aud. sł.-muz. dla dzieci, 17.00 „Opieka nad matką pracującą” 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.20 (Ł) „Wrona” — żart radiowy, 18.40 Muzyka popularna, 19.25 (Ł) Utwory fortepianowe, 19.45 (Ł) Audycja z cyklu: „Zagadki literackie”, 20.00 Dziennik, 20.50 (Ł) Wiadom. sport. lok. 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski”, 21.30 „W wiosennym nastroju”, 22.00 Muzyka tańcząca, 22.45 Wiadom. sport, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Muzyka tańcząca, 24.00 (Ł) Koncert żywych, 0.40 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 9-ej w lokalu Zarządu Łódzkiego Związku Walki Młodzieży odbędzie się odprawa przewodniczących kół szkolnych fabrycznych i terenowych. Obecność wszystkich przewodniczących z terenu Łodzi obowiązkowa.

Ze sportu

Czekamy na Sofię...

Co nam przyniesie dzisiaj pierwsze nasze spotkanie międzypaństwowe?



Dzisiejsza niedziela obfitować będzie w szereg ciekawych imprez o charakterze ogólnopolskim, z których jednak na czoło wysuwają się trzy: międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bulgaria w Sofii (z łódzian grają Włodarczyk i Baran), oraz dwa finałowe spotkania w boksie o drużynowe mistrzostwo Polski, w Łodzi MKS — Tęcza i w Poznaniu LKS — Warta.

W obliczu jednak meczu międzypaństwowego — wszystko inne trzeba odsunąć na plan dalszy. Zajmijmy się więc Bulgarią.

PIERWSZY KONTAKT

Pierwszy kontakt sportowy zawiązaliśmy z nią przed 11 laty w 1937 r. W tym roku roz-

graliśmy pierwszy mecz również w Sofii, w którym zremisowaliśmy 3:3 (1:2). W drużynie polskiej grali wówczas: Pawłowski, Boetcher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piotek, Wostal, Artur i Kisielniński.

PIERWSZY MECZ KOSZTOWAŁ NAS SPORO NERWÓW

Piłkarstwo w Bulgarii nie stało wówczas wysoko. Mecz, jak podaje „Przebieg Sportowy”, kosztował nas wówczas sporo nerwów, bo już w 3 minucie Bulgarzy prowadzili 1:0. Naszym chłopcom udało się jednak szybko wyrównać, a wkrótce piłka znów wtoczyła się do naszej bramki. W 3 minucie po przerwie gospodarze prowadzili już 3:1. W drużynie naszej nastąpiły przesunięcia, co znacznie wpłynęło na poprawę gry. Cała nasza jed-

nostka poczęła grać z zębem i w rezultacie uzyskała wynik 3:3.

JAK BĘDZIE DZISIAJ?

Do Belgradu poleciało (samolotem) 15 graczy. Ostateczny skład skłoczony zostanie na miejscu. Nie wiemy jeszcze na pewno, kto zagra w bramce Janik, czy Skromny, przypuszczalnie jednak p. Alfus obowiązek obrony naszej „świętym” powierzy Janikowi. Obronców już znamy, będą nimi Włodarczyk i Barwiński. Obaj oni są już ze sobą dostatecznie zgrani (Bałkany), aby mieli nam sprawić przykry jakis zawód.

Na środku pomocy może zagrać Parpan, jak również Szczurek. Mamy jednak przekonanie, że pomimo tego, iż Parpan nie czuje się w pełni sił (opinia lekarza), zagra on lepiej od Szczurka.

ZMIENIONE OBLCZE ATAKU

Linia naszego ataku wystąpi w odmienionym szyku. Na środku znajdzie się Gracz, z lewej strony będzie miał Białasa, a z prawej Cieślaka. Baran będzie miał więc odpowiedniego partnera, którego w każdej chwili będzie mógł wypuścić przed siebie. Bobula grający na lewym skrzydle ma bardzo zbliżonego do siebie pomocnika Bobulę. Obaj ci gracze odznaczają się grą żywiołową, ale niestety, nie zbyt dokładną. Sek ściąwi w tym, aby zgrał się ze sobą i zrozumieeli.

MECZ NIE BĘDZIE ŁATWY

Pomieważ w ostatnich latach Bulgarzy poczynili prawdopodobnie duże postępy, a nasza reprezentacja nie posiada jeszcze dostatecznego szlify — mecz dzisiejszy będzie niewątpliwie ciężki. Bulgarzy najprawdopodobniej od razu rzucą się do walki na całego, chodźć będzie więc o przetrzymanie tego pierwszego natarcia. Gdy to się uda, chłopcy nasi powinni nawiązać równorzędą grę i wyjść z niej z honorem. A no zobaczymy.

Mistrzostwa kl. A

Dzisiejsze rozgrywki



W związku z meczem Bulgaria — Polska, żadne spotkania o mistrzostwo Ligi nie odbędą się. Rusza natomiast do boju klasa A w okręgu łódzkim na dobre. O godz. 11 na boisku LKS-u kolej-

rze zmierzą się z TUR-em Łódź, ZZZK chcąc wysunąć się w tabeli mistrzowskiej na czoło — musi zdobyć bezwzględnie 2 punkty. O tej samej porze w Pabianicach PTC walczyć będzie z Widzewem IB. Więcej szans posiadają na wygraną gospodarze. O godz. 16-tej Zjednoczeni goszczą u siebie TUR tomaszowski, z którym będą mieli niezwykle trudną sprawę. ŁKS podejmować będzie Concordię piotrkowską, która najprawdopodobniej zosta-

wi w Łodzi 2 cenne punkty. I wreszcie w Tomaszowie tamtejsza Lechia zmierzy się ze zgięską Borutą. Sądząc po ostatnich wynikach tej ostatniej, nie jest wykluczone uzyskanie przez Borutę choćby jednego punktu.

Po uwzględnieniu ostatniego wyniku TUR Tomaszów — Boruta, tabela przedstawia się następująco:

klub	M	K	P
TUR Tomaszów	16	15	26:18
Widzew IB	9	14	24:12
PTC	8	12	26:14
LKS IB	9	10	20:15
Lechia	9	10	18:16
Zjednoczone	9	10	18:22
Concordia	9	7	17:26
ZZK	10	6	21:23
Boruta	7	3	11:20
TUR Łódź	8	1	10:25

Co słycać w „Partyzancie“?

Kolarze przygotowują się do wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa



Po skończeniu walki zbrojnej partyzanci nie spoczęli na laurach, ale z wypróbowanym w ogniu bojowym zapalem stanęli do pracy na wszystkich odcinkach w odbudowie. Zorganizowani w Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację szeroką działalnością swo-

ją objęli także sport. W celu kontynuowania i rozwijania zdrowej postawy fizycznej utworzyli na terenie Związku Klub Sportowy „Partyzant” w myśl dewizy: „dobry sportowiec — dobrym żołnierzem”. Klub zorganizował liczne sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, bokserską, łowiecką, strzelecką, motorową, kolarską i inne. Sekcję kolarską zasilają tacy zawodnicy jak Pietraszewski Lucjan, Grzelak Stanisław, Saltyga Teofil, Wojcieszek Budwik... Czterej wy-nieni zawodnicy przebywają obecnie na obo-

zie kondycyjnym w Wieniu - Zdroju. Obóz ten zorganizowany został przez Polski Związek Kolarski. Obecnie nasi zawodnicy przygotowują się tam do wielkiego międzynarodowego biegu kolarskiego na trasie Warszawa-Praga-czeska.

Klub Sportowy „Partyzant” nie poprzestaje na dotychczasowych klubowych osiągnięciach i na swojej gotowości sportowej, ale także stara się o rozszerzenie zasięgu przez pomnożenie kadr. W tym celu wszystkie sekcje Klubu w dalszym ciągu przyjmują kandydatów cieszących się dobrą opinią moralną i społeczną.

Zapisy przyjmują Sekretariat Klubu w swej siedzibie przy ul. Piotrkowskiej 49 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 — 20.

Co czeka młodzież w „SP“

Budować porty i pływać

będzie się uczyć młodzież Łodzi

W dniu wczorajszym na terenie naszego województwa rozpoczęły swoje prace Komisje Rejestracyjne Służby Polsce, które będą urządzać do dnia 14 bm. włącznie.

Młodzież roczników 1929—30—31 rejestrowana będzie w następujących punktach na terenie m. Łodzi:

Łódź miasto posiada 3 komisje. Pierwsza i druga urzędują przy ul. Piotrkowskiej 104 Wydział Wojskowy (wejście z ul. Świętokrzyskiej), trzecia przy ul. Ogrodowej 34.

Dzięki staraniom Wojewódzkiej Komendy „S. P.” brygady z naszego terenu będą pracować nad morzem przy odbudowie takich portów jak Gdynia i Szczecin.

W Gdyni na Redzie przy budowie torowiska

i w Szczecinie przy robotach budowlanych i ziemnych. Praca rozpoczyna się z dniem 1-go maja, dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym. — Brygada, która będzie w Gdyni pracowała, będzie zakwaterowana w Orłowie. Druga brygada w Szczecinie w koszarach przy ul. Ku Słońcu. Młodzież nasza dzięki temu, będzie mogła zwiedzić nasze porty i morze, o których tylko słyszała z opowiadań, wglądnie w różnym czasie. Praca nad odbudową naszych portów, korzystanie w całej pełni z walorów, jakie można osiągnąć w tym terenie a więc sport pływacki, gry i zabawy ruchome — oto perspektywy, jakie nasza młodzież osiągnie w najbliższym czasie w brygadach „Służby Polsce”.

J. Bek w ŁKS-ie



Zesztoroczny mistrz Polski na torze, Bek Jerzy otrzymał zwolnienie ze swego klubu „Tramwajarz” i podpisał zgłoszenie do ŁKS-u.

Już na najbliższych zawodach Bek startować będzie w nowych barwach klubowych.

Dzisiaj sędziują

w ringu i na punkty...



WZKS „Tęcza” (Łódź) — Mi-cyjny KS (Gdańsk) w Łodzi: w ringu — Neuding (Warszawa), na punkty Zaplatka (Śląsk), Wróż (Poznań), Rosiński (Warszawa).

KS „Warta” (Poznań) — ŁKS (Łódź) w Poznaniu: w ringu — Lisowski (Warszawa), na punkty Dobrzański (Gdańsk), Łukaszewski (Śląsk), Landau (Wrocław).

leszcze raz „Nusle“

Czeska drużyna „Nusle”, która niedawno bawiła w Łodzi pokonała ostatnio warszawską Polonię 7:2 (4:0).

Z życia KS Odzież

Nowy zarząd klubu

Na dorocznym walnym zebraniu ZKS Odzież po wyrażeniu wotum zaufania ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący:

Prezes ZKS Odzież — ob. Bierkowski Jan, I wiceprezes — ob. Wersocki Czesław, II wiceprezes — ob. Ostrowski Zygmunt, sekretarz — ob. Stępień Helena, zast. sekr. — Banasiak Czesława, skarbnik — ob. Sęczkowski Józef, zast. skarbnika — Rzewska Maria, gospodarz — ob. Tomaszewski Henryk, zast. gosp. — Wybór Wojciech. Członkowie zarządu: ob. ob. Kacprzak Bolesław, Garbich Antoni, Miękowska Krystyna.

Kierownicy poszczególnych sekcji: — sekcja kolarska — ob. Kochanowski Julian, sekcja piłkarska — ob. Wawrzecki Piotr, sekcja bokserska — ob. Wybór Wojciech, sekcja pingpongowa — ob. Tomalak Rajmund, sekcja lekkoatletyczna męska — ob. Domagała Stefan, sekcja lekkoatletyczna żeńska — ob. Smoliński Jerzy, sekcja gier sportowych — ob. Wersocki Czesław.

Uwaga piłkarze Zrywu!



Dzisiaj wyjeżdża do Boszycza pierwsza drużyna piłkarzy Zrywu w celu rozegrania spotkania propagandowego z łódzianym KS OM TUR.

Zbiórka zawodników na boisku własnym w Parku Budowlanym o godz. 11-tej. Stawienie obowiązkowe.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna — sala YMCA, godz. 9:30 — zawody o mistrzostwo klasy B w siatkówce męskiej DKS — ŁKS, HKS — TUR, TUR — Boruta, Boruta — AZS, ZZK — Zryw i Splot — YMCA.

Zawody lekkoatletyczne — o godz. 10-tej odbędą się biegi na przełaj dla mężczyzn, kobiet i juniorów. Start i meta znajdować się będzie na stadionie ŁKS-u.

Zawody bokserskie — w hali Wimy o godz. 11-tej odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami Tęcza i WM KS-u z Gdańska.

Piłka nożna — o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: boisko ŁKS-u o godz. 11-tej ZZK — TUR Łódź, o godz. 16-tej ŁKS — Concordia Piotrków, boisko Pabianice godz. 11-ta PTC — Widzew IB, boisko Zjednoczonych godz. 16-ta Zjednoczeni — TUR Tomaszów, boisko Tomaszów Lechia — Boruta. O mistrzostwo klasy B o godz. 11-tej odbędą się następujące spotkania: boisko DKS Klub Miłocynowego Stowarzyszenia Sportowego — OSP Główna, boisko Arko Przebój — Włókniarz, boisko TUR Polesie Piomień — Tramwajarz, boisko Zryw Centralna Szkoła Oficerów — DKS, boisko Zgierz Łączność — TUR Chojny, godz. 16-ta, boisko Skierniewice Unia — Bieg Resursa, boisko Aleksandrów DKS — ZZK Kolutzki, boisko Zduńska Wola TUR — Klub Sportowy 06, boisko PKS Zryw Pab. — PKS Pabianice, zawody towarzyskie, boisko IKP, godz. 14-ta IKP — Victoria.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

»Służba Polsce« startuje do pracy nad odbudową Kraju



Ślady okupacyjnej dewastacji nie są łatwe do usunięcia. Hitlerowski barbarzyńca pozostawił po sobie tyle takich „pamiątek”, jak na zamieszczonym wyżej zdjęciu, że długo jeszcze z nimi trzeba będzie robić porządek. Sytuacja na tym odcinku niewątpliwie wkrótce się znacznie poprawi, gdyż do rozbierania i oczyszczania pozostałych ruin, do akcji budowy i odbudowy kraju przystąpią hufce młodzieży zorganizowane w „Służbie Polsce”. Ta niezmiernie pożyteczna organizacja „ruszy” już z dniem 1 maja, kierując naszą młodzież do pracy przy odbudowie Warszawy, przy budowie portów nad Bałtykiem i przy budowie obiektów przemysłowych na Górnym Śląsku. Praca bowiem, nauka, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe — oto cele, które przyświecają „Służbie Polsce”.

Gdy na „Zachodzie“ podżegacze wojenni „sieją wiatry, aby zebrać burzę“, w Związku Radzieckim... sieje się ziarno, aby zebrać zboże

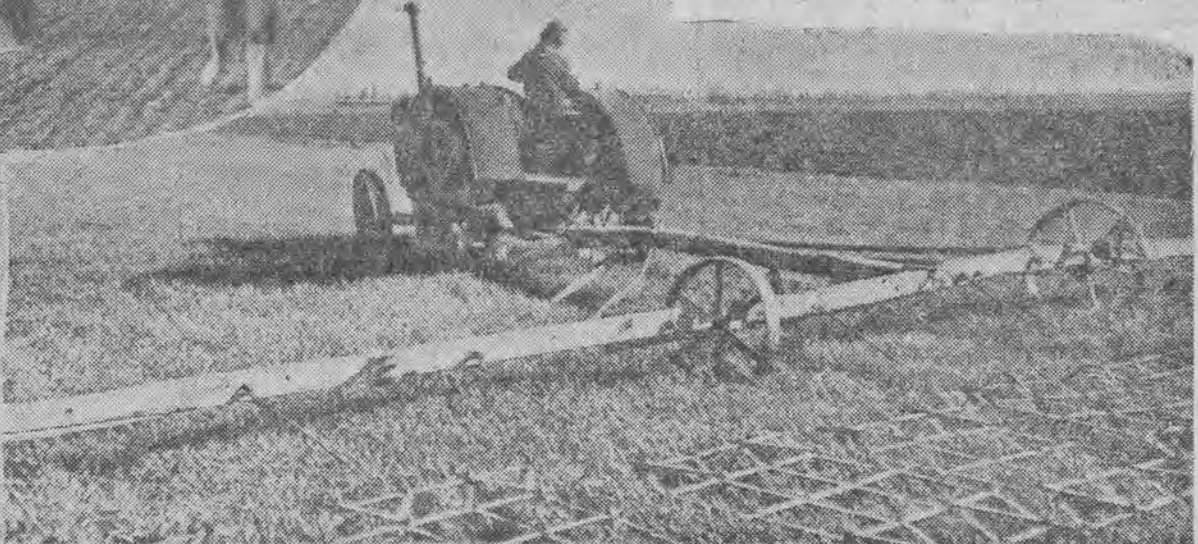
Unodziej w ZSRR zapowiadają się b. dobrze. Nic dziwnego: obywatele radzieccy są zajęci pracą, a nie... psychozą wojenną.

Jeszcze trochę nawozów dostana oziminy i w okolicach Esmatorii „berze” żytko kiejfaj gajf.



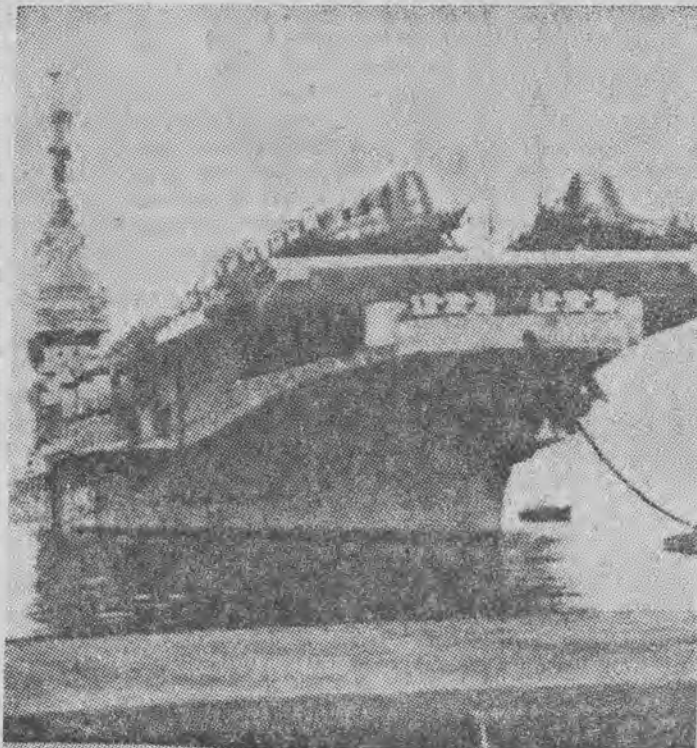
A w kraju Afgańskim przystąpili żołnierze do walki, ale... z chwastami na polach.

W Krasnodarsku przystąpiono do wiosennych prac na roli. Rolnicy przedstawią bionowanie ozimej posesy.



M lyny anglosaskie miały... krew

„Nieczysta wyborowa“ De Gasperi'ego



W Palestynie doszło ostatnio do bardzo krwawej potyczki. Z jednej strony wystąpiły poważne siły partyzantów arabskich („pilotowanych” przez policję brytyjską), z drugiej — kilkunastoletnie dzieciaki z organizacji „Haganah”. Potyczka skończyła się zwycięstwem „Haganah”.

Lotniskowiec amerykański „wizytujący” bez zaproszenia polny włoskie, jest jedynym ze środków propagandowych de Gasperi'ego, który byłby wymierzony przeciw ludowemu.

De Gasperi bardzo pilnie „przygotowuje się” do nadchodzących wyborów we Włoszech. „Instracja jego sposobów prz...” st zdemaskowany ostatnio pucz, zmontowany przez b. czołowych współpracowników Mussoliniego. De Gasperi bowiem i jego anglosaski protektorzy uważają, iż każdy sposób jest dobry, aby tylko był wymierzony przeciw ludowemu.

tefan Stefański

TEORIA NAUKOWA

Nie pamiętam w tej chwili, jak się nazywał ów znakomity myśliciel amerykański, ale to doprawdy mało ważne. Istotne jest, że po b. długich studiach tudzież obserwacjach doszedł do przekonania, że między nogami a głową człowieka istnieje dość ścisły związek, a mianowicie: na podstawie sposobu chodzenia można określić charakter, usposobienie i t.d.

Wybitny uczonego ustalił — jeśli się tak można wyrazić — cztery zasadnicze typy kroków, a w zależności od kroków cztery zasadnicze typy ludzi. Więc kto się spieszy gwałtownie drobnymi krokami, jest pesymistą, przy czym u kobiet ten rodzaj chodu oznacza małostkowość. Małe, powolne kroki wskazują na czystość oraz prostotę obyczajów. Ci, którzy kroczą powoli długim krokiem — odznaczają się głębokim umysłem i poważnie ustosunkowują się do zagadnień życiowych. Chód szybki dużymi krokami wynika z usposobienia wojowniczego i wygórowanych ambicji.

Świetny psycholog stwierdził ponadto (w rezultacie pracowitych dochodzeń), że ludzie przedsiębiorczy i ufni we własne siły — chodzą, zwracając stopy na zewnątrz; dyplomaci i w ogóle osoby zamknięte w sobie — maszerują delikatnie, opisując mały łuk nogą w lewą stronę; melancholicy tudzież bezduszeni poruszają się wlokąc nogi za sobą; demony wreszcie energii — rucą naprzód, uginając kolana.

Teoria znakomitego myśliciela, wybitnego uczonego i świetnego uczonego zdobyła z t. zw. punktu moje uznanie. No, bo powiedzcie sami, co za wspaniały klucz do poznania krewnych, znajomych, przyjaciół i najbliższych, o których się właściwie tak mało wie. Każcie im zrobić parę kroków i od razu wszystko jasne: aha, chodzą tak i tak — znaczy tacy i owacy. Wiadomo, z kim ma się do czynienia.

Sprawdzenie teorii przyniosło mi początkowo znaczne zadowolenie. Stanąłem sobie np. w oknie i czekam na żonę. Idzie. Kroki małe — powolne. Jakby mnie kto miodem posmarował, gdyż powolne, małe kroki — czystość, prostota obyczajów. Gdy jej o tym z radością zakomunikowałem, zapłakała z zaskoczenia i wzruszenia.

— To cudownie! — oświadczyła! — Teraz nareszcie będę wiedziała, jak mam chodzić.

Do wyników potwierdzających teorię, doszedłem również w różnych miejscach publicznych, gdzie ludzie najbardziej nogami pracują: w „Mewie“, „Rivoli“, „Titinie“ i t.d.

Gwałtowne dreptanie drobnymi krokami lub powolne nogami na parkiecie dancingu pozwoliło mi z łatwością określić prawdziwe usposobienie osób rozbawionych w okresie odbudowy tudzież zakładania zębów: u mężczyzn — pesymizm i melancholia, u kobiet — małostkowość.

Dobry żart tynfa wart

Do jednego z naszych krytyków zgłasza się młody autor, prosząc o poparcie dla swej sztuki.

— Nie, drogi panie, nie obiecuję panu poparcia... — mówi krytyk — bo jeżeli sztuka jest dobra, to obejdzie się bez protekcji, a jeżeli nie jest warta, to i tak ją na pewno wystawią...

U pewnej starszej artystki dramatycznej, znanej z tego, że swoją mocno przywidłą już urodę stara się podtrzymać wszelkiego rodzaju zabiegami kosmetycznymi — odbywa się przyjęcie połączone z kolacją.

Służącą wnosi półmisek kotletów cielecnych.

Jeden z obecnych aktorów trąca sąsiada w bok.

— Nie jedz tych kotletów... nie jedz — szepcze.

— Dlaczego?

— Bo ona sobie na noc okłada tą cieleciną twarz, a po tym dopiero daje ją do kuchni!...

Kierownicy opery w X usiłują zaprowadzić surowiejszy niż dawniej rygor pracy, co nie wszystkim członkom zespołu się podoba.

Przed kilku dniami jedna z koryfejek baletu spóźniła się o kwadrans na próbę. Baletmistrz czyni jej z tego powodu wymówkę.

— Ależ dyrektorze — wola obrażona baletnica — ja tańczę od 25 lat w operze.

— Przecież ja pani nie wyrzucam dlatego, że pani tańczy od 25 lat, tylko, że pani nie tańczy od kwadransu.

Oszolomiony sukcesami w wyżej wymienionym zakresie, zwróciłem baczniejszą uwagę na chód przyjaciela mego i mego domu. Patrząc mianowicie, jak zmierzał z kopyta po forszę do redakcji, przywitałem go we drzwiach okrzykiem:

— Bravo, Kaziu! Demon energii jesteś!

— Co takiego? — zdziwił się przyjaciel.

— Demon energii? Dlaczego?

— Z chodu wynika, Kolana ci się uginają.

Kazio popatrzył na mnie mętnym wzrokiem.

— Kolana — rzekł — powiadasz, mi się uginają? Masz rację. Ale i tobie też by się ugięły, żebyś tyle co ja wypił.

Nie zrażony tym pierwszym niepowodzeniem nie chciałem dać mu się wymigać od teorii naukowej. Zaczaiłem się pewnego razu i przez dłuższy czas siedłem za nim Piotrkowską.

Zebrawszy dostateczną ilość materiału in formacyjnego, podbiegłem do Kazia, mówiąc z uśmiechem triumfu:

— No, bracie, teraz to się nie wyprzesz. Obserwowałem cię dokładnie: dyplomata je steś i w ogóle facet skryty, zamknięty w sobie!

A ten znów uderza w zdumienie:

— Co ty wygadujesz! — krzyknął. — Skąd dyplomata? Że getry noszę?

— Nie, nie dlatego, że getry, tylko dlatego, że idąc opisujesz stale mały łuk nogą w lewą stronę!

— Zgadza się — potwierdził — ale nie dziwnego, że opisuję łuk, bo mam podarty pantofel...

Rzeczywiście, pantofel był podarty. A z tymi teoriami naukowymi to jest psiakość, tak, że nigdy wszystkich okoliczności życiowych przewidzieć nie potrafią.

WESOŁY GŁOS

JERZY ZAJĄCZKOWSKI ARTYKUŁ PIERWSZEJ POTRZEBY



W perfumerii „Koko“ rozegrał się dramat, mało dramat, historyczny sąd. Oskarżała p. Buba, Dama. Oskarżonym był — RZĄD.

Chodziło o głupstwo. O pomadkę Guerlaina. O takie różowe nie. Sprzedawczyni powiedziała, że niema, a Buba, że powinna być.

I że skoro niema, to granda, i że wiedziała, że będzie tak, i że wogóle skandal, żeby art. I-ej potrzeby było brak.

Powiedziała jeszcze, że od mamusi dawno słyszała już, że „zobaczysz do tego dojść musi: będziesz miała g...., nie róż“.

Sprzedawczyni próbowała tłumaczyć: „Proszę pani, czy pani wie, że dewizy... że trzeba płacić... że jest ciężko... że trudno... że...“

Ale Buba niezrozumiała, tylko zaraz z buzią na Rząd, że do bani i że nie dzisiaj, że brak szminki, to Rządu błąd.

Że Rząd radzi, radzi i radzi, że wypełnia „jakiś tam plan“, ale szminek to nie sprowadzi dla Bub. Dla polskich dam.

No, i w końcu trzasnąwszy drzwiami i usta złożony w ciup, poleciała na Rząd z żalami do innych kretynek Bub.

A poszło o głupstwo. O pomadkę Guerlaina. O takie różowe nie. Sprzedawczyni powiedziała, że niema, a Buba, że powinna być.

WŁADYSŁAW SMÓLSKI

NAGROBKI

SZABROWNIKOWI

Szabrował: odzież, złoto, srebro, porcelanę, Żywność, węgiel, maszyny, Unrę, fortepiany. Dziś go za grzeszny żywot gnacie grobu brzemie. Wierze, że gdyby nie był martwy, kradłby ziemię...

GESZEFCIARZOWI

Przechodniu! Uchył głowę nad świeżą mogiłą. Jakich to się geszeftów w życiu nie robiło. Skończyło się. Dziś w groble leży grzeszne ciało: Śmierci mu się łapówką przekupić nie dało.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

NAGROBEK PIJAKA

Zalewał robaka pijak w szynku tanim. w grobie teraz robaki mszczą się za to na nim.

Zakład wychowawczy

Przypadek zdarzył, że Dick Cooper dostał się do więzienia. Nie zabił nikogo ani okradł: ot, urządził, zdaje się, jakąś chryję na ulicy czy też wziął udział w strajku. Chociaż jednak wykroczenie nie było ważne ani poważne, Dick zwrócił niebawem na siebie uwagę władz więziennych. Takie mianowicie zdradzał objawy smutku i przygnębienia.

— Hallo, Dick — rzekł do Coopera pewnego razu sam dyrektor — co z tobą, chłopcze? Wszystkich więźniów jesteś gotów zaraz melancholią. Czyż więzienie jest takie straszne? Dlaczego?

— Straszne! — kiwnął twierdząco głową Dick. — Okropne! Wstrętna, prowincjonalna ciupa! Byłem na wielu naszych filmach kryminalnych i muszę przyznać, że więzienie pańskie nie jest ani trochę podobne do Sing-Sing czy innych zakładów wychowawczych! Ani architektura ani wewnętrzny tryb życia!

Nie zwracając uwagi na to, że dyrektor poruszył się niespokojnie na fotelu Cooper ciągnął dalej z oburzeniem:

— Gdzie te reklamowe rozrywki więzień amerykańskich: teatr, kino, orkiestra, sport? Tfu! tfu! Głupiego radia pan nie masz, a przecież radio bawi, rozwesela, uczy, podnosi, poprawia!

— No, tak, mój drogi — zaczął bąkać szef więzienia prowincjonalnego — ale ja, tego, nie mam pieniędzy w budżecie na radio....

— Pieniądzy? Ambicji pan nie masz! Radio na raty można kupić. Ja sam znam pewną firmę....

Nazajutrz po tej rozmowie w całym więzieniu zaskrzeczało radio, ale fakt ten nie wpłynął bynajmniej na rozweselenie Dicka.

— Akustyka — rzekł swemu zwierzchnikowi — w tej budzie fatalna. Tu trzeba by takiego gmachu, jaki mają nasze centralne kryminaly: dużego, jasnego. Był pan na filmie „Szary dom“?

— Byłem — odparł strapiiony dyrektor — budynek rzeczywiście piękny, ale ile kosztuje!

— Nie powinno panu zależeć na kosztach — powiedział z wyrzutem Dick — ale na tym, by dorównać innym zakładom wychowawczym! Ambieja! Rekord i reklama!

Przeniesienie więzienia do nowego obszernego, specjalnie wynajętego domu nie poprawiło Cooperowi humoru na czas dłuższy.

— Czego ty jeszcze chcesz? — spytał z niepokojem dyrektor — chyba w moich warunkach zrobiłem wszystko...

— Wszystko? — zaśmiał się gorzko Dick — a nasz zespół sportowy? Patałachy! Jak nie skaperujemy trochę graczy z Ohio, to przegramy najbliższy mecz.

— Jakże możemy kaperować graczy, którzy przebywają na wolności?

— Trzeba ich kupić. Zapewnić paromiesięczny pobyt w więzieniu z wygodami.

— Paromiesięczny pobyt? A pieniądze na ten cel?!

— Furda pieniądze. Pomyśl pan, co za zaszczyt dla naszego zakładu, skoro najlepsi gracze będą u nas siedzieli...

Te i inne próby podniesienia poziomu warunków życia więziennego sprawiły, iż niebawem Cooper miał okazję pytać swego zwierzchnika:

— Hallo, dyrektorze, co się z panem dzieje? Wszystkich więźniów gotów jest pan zarazić melancholią. Dlaczego pan taki przygnębiony i smutny?!

— A bo, widzisz, dozorczy nie chcą pracować: żądają pieniędzy, a ja muszę płacić raty za radiofonizację więzienia....

— Hm, hm — chrząknął Dick — nie należało brać na raty!

— Przy tym ci gracze z Ohio kosztują diabelnie dużo...

— To źle! Nie trzeba było ich angażować!

— Ponadto zarząd miejski zagroził, że o ile nie zapłacę natychmiast zalegającego od trzech miesięcy czynszu na wynajem gmachu więzienia, to nas w ciągu trzech dni stąd wyeksmitują!

— Fatalnie! Nie powinien pan zalegać!

— Najgorsze, że mam jutro egzekucję na krześle elektrycznym. Trzech murzynów, z których jeden znalazł fotografię białej kobiety. Jak ta egzekucja dojdzie do skutku, skoro elektrownia wyłączyła światło za nieuregulowanie rachunku?

W chwili, kiedy Cooper opuszczał więzienie, dyrektor został aresztowany — za niezasadne przekroczenie budżetu.

— Pędę siedział w Sing-Sing — oświadczył ze smutkiem.

— Sing-Sing — ucieszył się Dick Cooper — wiesz panu! Przekona się pan osobiście, co za ogromna różnica między centralnym amerykańskim zakładem wychowawczym a tą pańską prowincjonalną ciupą...

Głos Kobiet

Liczebność i znaczenie reprezentacji kobiet w Sejmie — jest odpowiednikiem uświadomienia społeczno-politycznego, rzesz kobiecych w kraju

Udział kobiet w Sejmie

W wyniku wyborów do Sejmu Ustawodawczego mandaty poselskie znalazły się w ręku 26 kobiet. Aby zrozumieć, jak wzrosła nasza poselska reprezentacja kobiet, trzeba sobie uprzytomnić, że w roku 1922 zasiadało w sejmie 9 posełek. Ta ilość kobiet-posłów w okresie międzywojennym nieustannie malała. Już w dwóch następnych kadencjach sejmowych posłami było tylko 7 kobiet. W sanacyjnym parlamencie i ta znikoma ilość ulega dalszej redukcji.

Jak pamiętamy — przed wojną udział kobiet w życiu polityczno-społecznym był znikomy. Odsuwano je od wpływów na losy kraju. Kobiety stanowiły podstawową masę pracującą w przemyśle, w rolnictwie i wielu innych zawodach, ale kierownicze stanowiska z reguły nie były im powierzane. Warstwy rządzące dążyły do tego, by wszystkie zainteresowania kobiet skoncentrować na życiu rodzinnym i domowym. Dziś te stosunki uległy krańcowej odmianie. Nie tylko wzrosła kilkakrotnie reprezentacja kobiet we władzach ustawodawczych, ale w ich rękach znalazły się również stanowiska członków rządu. Obecnie dwie kobiety piastują funkcje wiceministrów — tow. Krasowska jest wiceministrem oświaty, tow. Pragierowa wiceministrem Opieki Społecznej.

Kobiety posłanki biorą niezwykle czynny udział we wszystkich pracach Sejmu ustawodawczego. Najwięcej kobiet-posłanek pracuje w Komisji Zdrowia oraz Komisji Kultury i Sztuki. Licznie obsadzone są przez kobiety i inne komisje. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miarę, jak wzrastać będzie uświadomienie społeczno-polityczne mas kobiecych, reprezentacja kobiet w Sejmie i Rządzie odpowiednio wzrośnie.

Jak się UBRACĆ



Wiosenna tegoroczna moda wprowadza pewne nowe szczegóły zdobnicze do garderoby kobiecej i usiłuje narzucić lekką zmianę sylwetki

niewieściej. Z tą „nową linią” nie tak łatwo przyjdzie nam się pogodzić. Długie, do połowy łydki, a nawet łydkę przykrywające spódnice, spadziasta linia ramion (dość wąskich), silnie podkreślone biodra i biust, to ogólne wytyczne sylwetki „modnie ubranej” kobiety. Drobiazgi toaletowe, które tegoroczna moda wiosenna nam narzuca, przypominają akcesoria toaletowe z lat 1900-nych. Kopeluszki dekorowane są zwojami kolorowych woalek, obuwie zapinane na guziczki, małe, marszczone torebki, wysokie, wygięte obcasy, sztuczne kwiaty, pacjonki, przybranie koronkowe do sukien itp. przenoszą nas w czasy naszych prababek. Nie wszystkie dzwactwa mody dyktowane przez francuskich krawców mają szansę przyjęcia się w Polsce. Nie ulega jednak wątpliwości, że trochę z tych „nowości” zostanie przez nasze kobiety zastosowane, w nowych, wiosennych strojach. Ale tej adaptacji przyswiecać będzie umiar. Na załączonych rysunkach podajemy naszym czytelnikom wzory dwóch modnych kostiumów wiosennych, spódnicy oraz bluzki.



Mali pacjenci Sanatorium dla dzieci gruźliczych

W Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku została zorganizowana przez ZUS wzorowa lecznica dla najmłodszych dzieci gruźliczych. W nowoczesnym gmachu sanatoryjnym, otoczonym dużym parkiem przebywa na kuracji 325 chłopców. Lecznica posiada oddział leczenia gruźlicy gruźlicowej oraz gruźlicy kostno-siawowej. Przebywają tutaj dzieci od kilkunastomiesięcznych niemowląt do uczniów wyższych klas szkół powszechnych.

Wyniki leczenia są szybkie, dzieciom przybywa na wadze. Zimą chłopcy zdrowi korzystali ze sportów zimowych saneczek i nart. Mali pacjenci z sanatorium w Kamiennej Górze pod opieką wychowawczyń i personelu lekarskiego szybko powracają do zdrowia.

Mali pacjenci przybywają do sanatorium z całej Polski 70 procent spośród nich — to dzieci robotnicze. W sanatorium kamiennogórskim zrobiono wszystko, aby im zapewnić jak najlepsze warunki leczenia i wyżywienia. Dzieci otrzymują pięciokrotne posiłki dziennie. Posiłki te są bardzo urozmaicone, nie brak dzieciom mleka, owoców, surówek, miodu, kon-

fitur i kakao. Dzieci, którym stan zdrowia pozwala na opuszczenie łóżek, mają do dyspozycji radiofonizowaną świetlicę, bibliotekę i dużo zabawek. Dla chłopców w wieku szkolnym zorganizowano w sanatorium 7-klasową szkołę powszechną. Lekcje odbywają się bądź w salach szkolnych, bądź też w salach szpitalnych. Uczą się dzięki temu i te dzieci, które choroba przykuła do łóżek. W lecie szkołę przenosi się na świeże powietrze do parku lub na sollarium. Uczniowie otrzymują tu bezpłatnie przybory i podręczniki szkolne.

R. S. W. „PRASA”
WYDZIAŁ TRANSPORTOWY
 Pogonowskiego 13, tel. 149-73

sprzedaje samochody:

1. Ford — osobowy na chodzie
2. Opel-Adam — półciężarowy na chodzie
3. Opel-Adam — półciężarowy na chodzie
4. Peugeot — osobowy nie na chodzie
5. Willis — osobowy nie na chodzie

Wiadomość u Kier. Transportu.

Liga Kobiet czuwa nad zdrowiem Matki i Dziecka

Jednym z zagadnień, na które Liga Kobiet zwraca dużą uwagę, to sprawa uświadomienia kobiet o potrzebie stałej opieki i kontroli lekarskiej nad matką i dzieckiem.

Aby uprzystępniać kobietom możliwość korzystania z bezpłatnego poradnictwa, Liga Kobiet przystąpiła w wielu punktach kraju do uruchomienia specjalnych przychodni lekarskich. W Bydgoszczy powstała przychodnia dentystryczna. Zarząd LK w Toruniu uruchomił przychodnię, w której lekarze specjaliści udzielają porad z zakresu chorób wewnętrznych, skórnych i dziecięcych. Podobnego typu poradnie lekarskie zostały uruchomione przez LK w Gliwicach, Krakowie i Sandomierzu.

Przychodnie lekarskie LK cieszą się wielką frekwencją. Na terenie samego woj. śląsko-dąbrowskiego korzystało w nich z pomocy lekarskiej ponad 26 tysięcy osób. Wiele uwagi poświęca Liga Kobiet szerezeniu w środowisku kobiecym wiedzy o higienie, pielęgnacji niemowlęcia, o dietetyce. W całym kraju przeprowadzane są kursy i odczyty, które popularyzują te tak ważne zagadnienia. Brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich jest słabą stroną naszego lecznictwa. Liga Kobiet prowadzi półroczne kursy pielęgniarskie na Dolnym Śląsku. Do tej pory przeszkolono przeszło 100 kobiet do tego zawodu.

Dzisiaj kobiety nie błądzą na kursach Ligo-wych wiedzą służą społeczeństwu.

MATKA I SYN



Majka Paraszkiwa matka Georgi Dimitrowa

chustce na głowie, bez przerwy wpatrująca się to w oskarżonego, to w sędziów? Czy to matka któregoś z oskarżonych, która przysłała prosić o łaskę dla swego dziecka? — Tak, to matka wielkiego bojownika Georgi Dymitrowa, przybyła niedawno z Bułgarii. Ale nie po to, by prosić o łaskę, przybyła tutaj. Przybyła, by walczyć o życie syna, podobno jak on sam walczy o swoje życie i o sprawę wolności ludów. Matka Dymitrowa jest przyzwyczajona do walki. Miała ośmioro dzieci, kochała je, a ginęły po kolei w walce rewolucyjnej. A bynajmniej ich od walki nie odciągała, przeciwnie, pomagała często. Przed wyjazdem do Lipska Majka Paraszkiwa — tak bowiem nazywają popularnie w Bułgarii matkę premiera Dymitrowa — była w Paryżu, przemawiała na wielkim wiecu, urządzonym przez antyfaszystów francuskich, domagających się uwolnienia wielkiego bojownika sprawy robotniczej. Przemawiała, słuchał jej słów wielotysięczny tłum, słuchał wielki pisarz i humanista Romain Rolland, słuchał wódz proletariatu francuskiego Marcel Cachin. Słuchali i nie dziwili się ogromnej sile, z jaką syn jej ciska oskarżenia pod adresem faszystowskiej kliky Hitlera.

Wyrok zapadł. Wyrok — jak wiadomo uniewinniający. Młody faszystm niemiecki był jeszcze za słaby, by wbrew bojowej postawie całego świata dokonać mordu na Dymitrowie.

Razem z synem Majka wyjeżdża do Z.S.R.R. Odwiedza Krym i Kaukaz, rozmawia serdecznie z matką Stalina, przygląda się życiu w kraju socjalizmu. Proponują jej zostać na stałe, ale odmawia. Wraca do kraju, do umęczonej Bułgarii, by opowiedzieć chłopom i robotnikom o tym, jak żyją ludzie w krajach równych, o tym jak Związek Radziecki przetwarza w życie ideały, o które walczyli i za które ginęły jej dzieci i dzieci tysięcy innych matek bułgarskich. Ludzie słuchają jej chętnie. Wierzą jej i wiedzą co czynić, by osiągnąć wolność we własnym kraju.

Obecnie, w wolnej Bułgarii, kobieta jest w pełni równouprawnionym członkiem społeczeństwa. Ma pełne prawa wyborcze, w parlamencie zasiada 16 kobiet, coraz większa jest liczba kobiet — wójtów, sędziów, inspektorów pracy, naczelników wydziałów w ministerstwach. W Narodowym Związku Kobiet Bułgarskich zrzeszonych jest 300 tysięcy Bułgarek, kobiet wiejskich i miejskich. Na czele tej organizacji stoi poseł do parlamentu Tsoła Dragojczewa, wieloletni więzień reakcji bułgarskiej i obozu koncentracyjnego z okresu ostatniej wojny, 2-krotnie skazana zaocznie na karę śmierci, której jednak udało się jej wymknąć.

Kobiety bułgarskie i cały naród bułgarski otaczają wielką czcią Radę Teodorową, Stellę Blagojewą, Wierę Złatarewą, Cwietainę Kirową, Katię Abramową — przewodniczkę bułgarskiego ruchu kobiecego. Wielką czcią i miłością otaczają obecnie Bułgarki swój nowy ustrój demokratyczny, który dał wolność każdemu człowiekowi pracy i który uczynił kobietę bułgarską człowiekiem wolnym.

W krainie czulej „opieki“ USA

Jak żyją Turczynki?

Turcja — to kraj, objęty „doktryną Trumana”, kraj korzystający z „dobro-dziejstw” szczydliwych wujaszek z Ameryki, którzy dali już Turcji 100 milionów dolarów gotówką... na cele wojenne, którzy przysyłają jej samoloty, łodzie podwodne i inny sprzęt wojenny. Ale ludność tego kraju nie odczuwa w najmniejszym stopniu błogosławionych skutków tych „darów“ amerykańskich.

Oto kilka faktów z życia kobiet tureckich, ciemiężonych i wyzyskiwanych przez czynniki cieszące się opieką USA: Jak donosi gazeta „Watan” ukazująca się w Stambule, — z powodu braku pomocy lekarskiej we wsiach tureckich umiera przy połogu 10 procent kobiet i 60 procent

noworodków. Wśród robotnic przemysłu włókienniczego nagminnie szereży się gruźlica, dziesiątkująca ich szeregi. W liście robotnic jednej z fabryk stambulskich czytamy: „60 procent robotnic naszej fabryki choruje na gruźlicę. Nasz dzień pracy trwa od 12 do 14 godzin. 16-letnie dziewczęta po 2 latach pracy u nas wyglądają jak staruszki... Nasze płace są śmiesznie niskie, ceny zaś wzrastają w zawrotnym tempie. Życie nasze staje się nie do zniesienia”.

Gazety tureckie przynoszą też wiadomości o tym, iż tysiące chłopek, robotnic, studentek rzucono do więzienia za udział w ruchu demokratycznym, za pracę w związkach zawodowych i organizacjach społecznych.

LITERATURA *i życie*

Gorkij - twórca sztuki proletariackiej

I.
W Moskwie istnieje muzeum Gorkiego — wielki zbiór eksponatów, ilustrujących życie pisarza. Nad książkami wiszą tam na ścianach fotografie miast i ludzi. Laseczka oprowadzającego po salach muzeum łączy lotnymi ruchami literaturę i życie, stawiając między nimi niewidzialne znaki równania. Do każdej postaci utworów artystycznych Gorkiego można łatwo znaleźć komentarz z jego biografii. Zresztą Gorkij napisał trzy powieści autobiograficzne, zachowując w nich ścisłość dat i szczegółów swego dzieciństwa i młodości. Są to: „Dzieciństwo” (1913), „Między ludźmi” (1916) i „Moje uniwersytety” (1917).

Literatura rosyjska zna kilka utworów autobiograficznych poświęconych latom dziecięcym. Do takich powieści zalicza się „Kronika rodzinna” S. T. Aksakowa (1852—58), „Dzieciństwo, wiek chłopięcy i młodość” Lwa Tolstoja (1852—57), „Dzieciństwo Tiomy” M. Gatina (1892), „Step” A. Czechowa (1888), „Dzieciństwo Mikity” A. N. Tolstoja (1920). Do nich wszystkich można zastosować jako motto słowa L. Tolstoja „Szczęśliwe, szczęśliwe, niepowrotne lata dziecięce...”. Istotnie odtwarzają one życie szlachty rosyjskiej wieku XIX, środowisko klasy panującej, gdzie dziecko otoczone troskliwą opieką było odgradzone od ujemnych wpływów rzeczywistości. Dzieciństwo Gorkiego, dziecka proletariatu było pasmem ponurych wrażeń, o których on sam powiedział: „Przypominając sobie te przytłaczające ciężarem ołowiu obrzydliwości dzikiego życia rosyjskiego, zadaję sobie chwilami pytanie: czy warto o tym mówić? I z ponownym przekonaniem odpowiadam sobie: warto, bo jest to zakorzeniona podła prawda, która nie zdechła jeszcze po dzień dzisiejszy. Jest to ta prawda, którą trzeba poznać po brzegi, aby z korzeniem wyrwać ją z pamięci, z duszy człowieka, z całego naszego życia, ciężkiego i haniebnego”.

Słowa te Gorkij pisał w roku 1913, przed pierwszą wojną imperialistyczną, przeprowadzając przegląd ciemnoty i okropności wywołanych mieszaniną pozostałości feodalizmu z potwornościami ustroju burżuazyjnego, którą to było życie Rosji przedrewolucyjnej. Przykładów zaczerpnął z własnego doświadczenia, którego mu nie brakło, ponieważ od pierwszych wrażeń dziecięcych „szedł bosym sercem po drobniagowej złości i obrzydliwościach, niby po ostrzach gwoździ i szkła tuczonoego”. Przypominając sobie te czasy i wdrygając się w bolesnej odradzie dziwił się, że nie zwariował, że nikogo nie zabił. Dom dziadka, w którym dusił się do lat dziesięciu, był pełen „oddechu nienawiści, ciepłej mgły wrogości wszystkich przeciw wszystkim”. Tu słabość, cierpienie, nieszczeście wywoływały jedynie szczyście i ziośliwą radość. Bicie, bójkę, obmowy, psoty bezmyślne i okrutne, poniżania, morderstwa i złodziejstwa były istotą tego zdziwiałego kalekiego porządku atmosfery, którą oddychała rodzina drobnego mieszczanina. Na tym niesamowitym nie było jedynie obraz babki Gorkiego stanowił dodatnie zjawisko. Dzięki niej chłopiec zachował wiarę w prawdę i sprawiedliwość.

Po tej szkole rodzinnej mając dziesięć lat znalazł się chłopiec „między ludźmi”, bezbronny w pełnym niebezpieczeństwie, wrogim otoczeniu. „Wilcze życie” — tak określa Gorkij zasadniczą cechę tego świata. Charakterystyki działających w nim ludzi — postaci powieści Gorkiego mają w sobie rysy zwierzęce, lub noszą cechy nieżywych przedmiotów. Oto kilka przykładów: „Wujowie nagle zerwali się na nogi i przechylając się przez stół zaczęli wyć i ryć na dziadka, ponuro szczerząc zęby i wstrząsając się jak psy, a dziadek stukając łokciem o stół, zacerwienił się cały i dzwicznie zaciągnął kogatkiem...”. „Twarze ludzi, zadarte do góry, przypominały nie umyte talerze po obiedzie”. „Twarz dziadka zmarszczyła się, zbiegła do nosa, stając się dziwnie podobna do siekiery”. „Twarz Piotra była utkana jak sito z cienutkich włócienek skóry”. „Oczy miała przyszyte do twarzy niewidzialnymi nitkami” itd.

Przytoczone tu lapidarne i trafne określenia stanowią plastyczny komentarz do dziejów drobnego mieszczanstwa, kronikarzem którego był powieściopisarz Gorkij. Poznał go dobrze „na własnej skórze” — od dyscypliny sadysty dziadka poprzez szturchańce i chłosty różnych wyzyskiwaczy, na których pracował w wieku chłopięcym jako terminator w sklepie obuwniczym, w pracowni kreślarskiej (który schłostał chłopca lacywem w tak okrutny sposób, że zabrano go do szpitala), u piekarza, w kuchni stajki kursującego wzdłuż Wołgi. Na tym stajku wśród zmywaczy był jeden wzbudzący litość zahukany robotnik, wystawiony na posmiewisko silniejszego ogółu. Pewnego dnia wypuścił skutkiem niezradności trzy kury z kocyka zaczął płakać z rozpacz. Wówczas pasażerowie i cała załoga zaczęli się z niego nagrywać tak, że porwał nóż kuchenny z zamiarem popełnienia samobójstwa. Otaczający kucharkę tłum ze śmiechem patrzył na jego

rozpacziwe gesty, krzycał: „Patrz, patrz!...”. „Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł



wzdłuż Wołgi do Carycyna (obecnie Stalingrad) przez zagłębie Donieckie, Ukrainę, Besarabię wybrzeżem Czarnego Morza aż na Kaukaz. Tu, w Tyflisie, wydrukował pierwsze swoje opowiadanie „Makar Czudra”. Nowela ukazała się w dzienniku „Kaukaz” z 24 września 1892 roku podpisana pseudonimem Maksym Gorkij. Po trzech latach nazwisko to stało się znane w całej Rosji.

Gdy po ukazaniu się w druku okaleczonej przez cenzurę powieści „Matka” w 1907 roku przeciwko autorowi wszczęto proces, petersburski sąd okręgowy ogłosił w dziennikach list gończy, poszukując „majstra cechu malarzy z Niżniego Nowogrodu, Aleksiego Maksimowicza Pieszkowa”. Wtedy właśnie ów „majster cechu malarzy” zbliżył się do wyżyn swojej popularności. Nazwisko Gorkiego stało się symbolem wielkiej sztuki rewolucyjnej. „Na

MAKSYM GORKIJ

Pieśń o Zwiastunie burzy

Nad równiną morza siwą wicher zgania ciemne chmury. Między morzem i chmurami dumnie płynie Zwiastun burzy, niby czarna błyskawica.

To muskając skrzydłem fale, to ku chmurom strzajął mknąc, krzyczy głośno — chmury słyszą radość w śmiałym krzyku ptaka. W krzyku — burzy pożądanie! Gniewu moc, płomienie żądy i zwycięstwa pewnością słyszą chmury w krzyku Albatrosa.

Jęcza mewy czując burzę — i miatają się i jęczą, na dnie morza pragną ukryć twróg przed groźną burzą.

Słowiańska kronika kulturalna

Ministerstwo Oświaty w ZSRR podało do wiadomości, że wydało nowy plan podręczników dla uniwersytetów i instytutów. Jednocześnie podano do wiadomości, że od początku br wyszło w ZSRR 40 nowych podręczników o łącznym nakładzie 7 mil. 800 tys. Cyfra ta znacznie przewyższa nakłady przedwojenne.

Radzieckie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej przygotowuje do druku szereg dzieł pisarzy ukraińskich w przekładzie na

język rosyjski. Oddany został do druku wielki zbiór „Poezji Radzieckiej Ukrainy”. W roku bieżącym zostanie ukończony wydanie utworów zebranych najwięcej ukraińskiego poety, Tarasa Szewczenki. Drukują się również utwory zebrane poety Iwana Franko. W nakładzie ponad 20 tys. egzemplarzy wyjdzie wkrótce zbiór „Ukraińskich Bajek Ludowych”. Najlepsze nowele i opowiadania pisarza M. Kociubińskiego wydane zostaną w jednym tomie.

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek”. Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do ciepłoty — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak ciepłota, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków”. Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrońcą do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą”. Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia wódczgi. Przeszedł

Lamentują także nurki — niedostępne jest dla nurków upojenie walką życia: zbyt je trwoży huk piorunów.

Głupi pingwin bojaźliwie tłuste ciało w skałach kryje. Tylko dumny Zwiastun burzy płynie śmiało i swobodnie ponad morzem w pianach siwym!

Ponad morzem coraz niżej suną wciąż cie mniejsze chmury i śpiewają, rwą się fale w górę grzmotom na spotkanie.

Grzmot grzechoce. W pianach gniewu jęczą fale z wiatrem w sporze.

Oto wicher obejmuje stado fal w obję-

tykę Gorkiego można sprowadzić ją do dwóch postulatów: „realizmu socjalistycznego” i „humanizmu socjalistycznego”. W istocie rzeczy są to tylko dwie odmiany jednego pojęcia, zawartego w twierdzeniu bohatera „Na dnie”, Satina:

— Człowiek to brzmi dumnie. Słowa te padają „na dnie” przedrewolucyjnego świata, gdzie z brudnych lachmanów dochodzą nas jęki cierpienia fizycznego i moralnego. A jednak napawa je dumna wiara w nowego człowieka, powołanego do obalenia tego świata, podzielonego na eksploatatorów i niewolników.

Miano człowieka w ustach głosiela humanizmu XIX wieku bynajmniej nie brzmiało dumnie. Broniony przez niego człowiek był bier na ofiarą nielitościwego ustroju triumfującej burżuazji. Były to rzesze „poniżonych i skrzywdzonych”. Natychmiast przez humanistów sztuka realizacyjna XIX wieku postawiła za cel zdemaskowanie kapitalistycznego społeczeństwa. Realizm ten nabrał mocy i barw krytykując i gromiąc, główną siłą jego była negacja istniejącego porządku. Stwierdzając te zasadnicze cechy realizmu burżuazyjnego, Gorkij nazwał go realizmem „krytycznym”. Sam zaś wystąpił jako głosiela humanizmu jednostki o budzącej się świadomości, która w imię powstania nowego społeczeństwa bezklasowego. Stąd nazwa humanizmu socjalistycznego, przejawiającego się w literaturze jako realizm socjalistyczny.

Realizm społeczny nie poprzestaje na krytyce i zdemaskowaniu ujemnych stron życia. Opiewa heroizm walki i pracy, głosi ideały, wysunięte przez rewolucję proletariacką. W tym celu korzysta z metod romantycznych, którymi pogardził realizm burżuazyjny.

Łącząc pierwiastki rewolucji, humanizmu, socjalizmu i romantyzmu Gorkij stworzył nową sztukę socjalistyczną.

Pisał w artykule „O rewolucji i innym”: „Czy nie należy poszukać możliwości łączenia realizmu z romantyzmem, tworząc coś nowego, co umożliwi pokazanie rzeczywistości heroicznej w barwach jaskrawych i w godnym jej wzniosłym tonie?” I w rozprawie „O dzielności”: — „Romantyzm rewolucyjny jest w istocie rzeczy pseudonimem realizmu socjalistycznego, rola którego sprowadza się nie tylko do krytycznego odtwarzania przeszłości, lecz przede wszystkim przyczynia się do utrwalenia w teraźniejszości tego, co osiągnięte zostało drogą rewolucji, jak również do osiągnięcia wzniosłych celów przyszłości socjalistycznej”.

Idea realizmu socjalistycznego, jak wszystkie wielkie idee, tkwiła w atmosferze swojej epoki. Będąc częścią epoki rewolucyjnej, zwiastunem i piewą, Gorkij pochwylił jej dążenia i nadał im kształt i imię.

Oddziaływanie twórczości Gorkiego nie skończyło się z jego śmiercią. Zakreślone w niej w ogólnych zarysach zagadnienia przechodzą próbę w literaturze radzieckiej. Jednocześnie na tle powojennego kryzysu sztuki na zachodzie Europy słowo Gorkiego pozostaje jedynym rzeczowym, aktywnym i optymistycznym słowem skierowanym w przyszłość. Czas nie tylko nie stłumił głosu, lecz nadal działa na korzyść estetyki rewolucyjnej. Dialektyka pozostaje po jej stronie.

I. G.